Nr. 15. Kraków, Niedziela 19 Stycznia 1890. Rocznik IX.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 zł. w. a.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 50 ct.
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 ct.
Do Włoch Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „*Nowej Reformy*“ i wszystkie urzędy pocztowe: **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*“. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — C. k. krakowskie konces. biuro (lg. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handel E. Smidowicza w Sukiennicach. — Handel J. Bajera przy ul. Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Ogłoszenia** do „*Nowej Reformy*“ (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Biuro dzienników, Ludwik Plohn, ulica Karola Ludwika, 11. — **W Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza. — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara. — **W Przemyślu** B. Deskiski i Spółka. — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko. — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3, rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité **A. Lorette**, directeur, Rue Caumartin 61.

Rok 1889.

Państwo osmańskie. — Kraje naddunajskie. — Grecya.

Serbia przeszła w ubiegłym roku przesilenia niezwykłe. Na początku stycznia sankcyonował król Milan nową nader liberalną konstytucyę, a w trzy miesiące później złożył koronę na rzecz swego jedynaka, rejencyę oddał trzem mężom, którzy byli znani jako zwolennicy stronnictwa liberalnego, rządy zaś ministerstwu, będącemu wyrazem kierunku radykalnego, który był dotąd uważany za wrogi przyjętemu porządkowi w kraju i za nieprzychylny dynastyi. Jakie powody skłoniły króla Milana do złożenia korony, to dotąd jest niewyjaśnionem: jedni uważają postanowienie jego za krok nierozmyślny, pochodzący z chwilowej niechęci i rozgoryczenia, drudzy sądzą, że postanowienie to wynikło z długiego namysłu i dokładnego zbadania i ocenienia okoliczności, które mu taki krok doradziły jako jedyny środek ratowania dynastyi.

Stronnictwo radykalne, dostawszy się zbiegiem potężnych okoliczności do steru władzy, poznało, iż niema w swojem gronie dostatecznej liczby ludzi politycznie wykształconych. Wola wobec potrzeb i aspiracyi narodu jest dobra, ale zdolnych wykonawców jest bardzo mało. Brak proporcyi między dobrą wolą i przyrzeczeniami — a środkami wykonania sprawia wielki kłopot rządowi, tem większy, że obudzonych aspiracyj wielkoserbskich niepodobna spełnić środkami, którem się rozporządza, a przezorność polityczna, nasuwająca się wtedy, kiedy się jest u steru, nie pozwala rzucać się w odmęt niepewnych losów wojennych, zwłaszcza że druga część przyrzeczeń, odnosząca się do sanacyj stosunków finansowych, krępuje swobodę działania.

Powrót do kraju metropolity Michała, znanego ze swych skłonności rosyjskich i aspiracyj wielkoserbskich, oraz powrót królowej Natalii obudzały wiele obaw. Zdawało się, że powrót tych osób do kraju spotęguje niechęć Serbów do Austro-Węgier, roznieci agitacye rosyjsko-panslawistyczne i zakłóci spokój. Obawy te były uzasadnione. Odbyły się nawet różne demonstracye w duchu wielko-serbskim pod auspicyami Rosyi, jak uroczysty obchód 500-letniej pamiątki bitwy na Kosowem polu, jak zbieranie składek na pomnik narodowy dla bohaterów tam poległych, jak namaszczenie młodego króla, jako przyszłego wykonawcy zamysłów wielko-serbskich i t. p. Pogodzono się z Czarnogórą, która stoi pod opieką Rosyi; a z Bułgaryą, protegowaną przez Austro-Węgry, rozpoczęto zatargi bez wszelkich podstaw jedynie pod nader naciągniętym pozorem, że Bułgarya, gromadząc żołnierzy na doroczne ćwiczenia, zamyśla ogłosić się niepodległą, przez to naruszy traktat berliński i zachwieje równowagę na półwyspie bałkańskim, więc trzeba jej w tem przeszkodzić. Zatargi te, zręcznie podniecane przez agentów rosyjskich, mogły były doprowadzić do rozgoryczenia i wojny, ale przezorność rejentów, może przestrogi króla Milana, wreszcie opamiętanie się rządu, powstrzymały dalszą agitacyę, a metropolicie nakazały zachowywać się spokojnie.

Mówiono również szeroko o niebezpieczeństwie, zagrażającem dynastyi, ale i to niebezpieczeństwo znikło. Do powstrzymania agitacyj wielkoserbskich przyczyniło się najwięcej zrozumienie grozy stanu wewnętrznego. Zwolna pojęto, że kraj jest w rozprężeniu administracyjnem, a finansowo bardzo zachwiany, oceniono położenie istotne i zrozumiano potrzebę spieszenia się przedewszystkiem z reorganizacyą kraju i z reformami ekonomicznemi. Z uznania tej potrzeby wynikło zerwanie kontraktów dzierżawnych z towarzystwami bankierów zagranicznych o eksploatacyi ruchu kolejowego i monopolu soli. Aby dokonać wewnętrznej reorganizacyi kraju, poprawić warunki ekonomicznego rozwoju, a budżet doprowadzić do równowagi, na to potrzeba dłuższego czasu. W tem leży rękojmia, że Serbia nie da się użyć za narzędzie polityki rosyjskiej, za dźwignię do podniesienia zawiłej „sprawy wschodniej“.

W Bułgaryi był spokój i porządek. Słowa cesarza austryackiego, wypowiedziane do delegacyj wspólnych, pełne uznania dla spokojnego rozwoju, a wkrótce potem podobne pochlebne odezwanie się lorda Salisbury'ego, przyczyniły się niemało do podniesienia powagi rządu bułgarskiego w oczach narodu i do wzmocnienia otuchy jego we własną przyszłość. Wszelkie zabiegi stronnictwa panslawistycznego, posługującego się nawet powagą samego cara, nie przydały się na nic; naród bułgarski wytrwał w spokoju i pracy. Z jednej strony Cankow, wybierając się w drogę z Petersburga do Bukaresztu, a następnie do Belgradu, aby stąd kierować agitacyą, powoływał się na słowa cara, który przyrzekł wrócić narodowi bułgarskiemu swoją życzliwość i łaskę, jeżeli się przyzna w pokorze, iż stan teraźniejszy nie jest prawidłowym, więc w konsekwencyi obali rząd, usunie księcia Ferdynanda i oczekiwać będzie nowego księcia z polecenia cara; — z drugiej strony agitacya panslawistyczna podniecała wśród narodu niechęć do Turcyi i zachęcała go do nacisku na rząd i księcia, aby ogłosili niepodległość, a równocześnie podjudzała Serbię przeciw Bułgaryi, właśnie dla tego, iż ta zamyśla otrząść się z wszelkich zobowiązań międzynarodowych i naruszyć równowagę. Intryga na szeroką skalę była ułożona, sidła zdradne ze wszech stron były przebiegle założone. Atoli zdrowy zmysł i wczesne przejrzenie i zrozumienie zamysłów nieprzyjacielskich ochroniły naród od zaplątania się w te sidła. Rząd wybrnął szczęśliwie z tego kłopotliwego położenia i odzyskał swobodę i taką pewność swego stanowiska, że zezwolił na wyjazd księcia we wrześniu poza granicę kraju, a z t. zw. misyą Dołhorukowa dał sobie łatwo sam radę, bo mu kazał co rychlej opuścić Bułgaryę.

Wielce charakterystycznem o stosunku Bułgaryi do Rosyi jest odezwanie się prezesa gabinetu Stambułowa podczas rozpraw nad ułożeniem odpowiedzi na mowę tronową księcia w sobraniu. Na wniosek stronnictwa opozycyjnego, dążącego do pojednania się z Rosyą, oświadczył on mniej więcej, że Bułgarya zawsze gotową jest do pogodzenia się i pojednania z Rosyą, bo pamięta o wielkich zasługach tejże Rosyi w oswobodzeniu Bułgaryi, jednakowoż nie poczuwając się do żadnej winy wobec Rosyi, nie uznaje potrzeby upokarzania się przed carem, a na powtórzenie takich eksperymentów, jakie się działy po usunięciu z tronu ks. Aleksandra, po raz drugi zapuszczać się niema najmniejszego zamiaru. Błąd popełniła Rosya, wina jest po jej stronie, ona też powinna pierwsza okazać chęć zbliżenia się do Bułgaryi. Każdy dowód życzliwości Rosyi do istniejącego stanu rzeczy powita rząd bułgarski z szczerą wdzięcznością. — Taka odprawa żądań szczupłego stronnictwa opozycyjnego wywołała oburzenie w dziennikach rosyjskich, ale przyczyniła się do podniesienia powagi rządu.

Oprócz utrzymywaniem spokoju i porządku w kraju i czuwaniem nad ustawicznemi knowaniami rosyjskiemi, zajmował się rząd rozszerzaniem warunków ekonomicznego rozwoju kraju i wzmacnianiem siły zbrojnej. Pod pierwszym względem po ukończeniu kolei z Carybrodu do Wakarela dla połączenia linii międzynarodowej z Wiednia przez Serbię i Bułgaryę ku Konstantynopolowi, wziął się do budowy kolei z Jamboli ku Burgasowi nad morzem dla ułatwienia wywozu, pod drugim względem wystarał się o uchwałę sobrania, powiększającą liczbę wojska i zamówił za granicą nową broń i nowe zapasy wojenne. Dla wykonania tych zamysłów wystarał się o pożyczkę zagraniczną w kwocie 30 mil. franków. Pożyczka ta jest dowodem, że finansowy świat zagraniczny ufa przyszłości Bułgaryi. Tak oceniły tę rzecz szczególnie dzienniki rosyjskie, a nawet sam rząd rosyjski, skoro po długiem milczeniu zdobył się na uwiadomienie rządów europejskich o swojem prawnem zastrzeżeniu przeciw tej pożyczce. Ale i to zastrzeżenie nie wywarło żadnego skutku. Bułgarya wbrew wszelkim pokusom i przeszkodom rosyjskim pójdzie [illegible] i drodze rozwoju i postępu [illegible]

Grecya w rok[illegible] sprawą kreteńską, marzyła [illegible]yspy, a ewentualnie o rozszerzeniu granic w kierunku ku Albanii i Macedonii. Rząd spodziewał się, że notą swoją do mocarstw wywoła interwencyę, ale się zawiódł w oczekiwaniach. Spełnienie nadziei panheleńskich trzeba było odłożyć na później, — kiedy się korzystniej ułożą okoliczności. Małżeństwo królewicza greckiego z siostrą cesarza niemieckiego, który sam przybył na uroczystości ślubne, przyczyni się do utrwalenia dynastyi. Gabinet Trikupisa trzyma się już trzeci rok u steru władzy, mimo silnej opozycyi pod kierunkiem Delyanissa, który szczególnie podczas powstania kreteńskiego podkopywał byt jego i wytrwale pracuje nad uregulowaniem finansów krajowych, nad uzupełnieniem sieci dróg bitych i kolei żelaznych, nad wprowadzeniem porządnej administracyi.

Mimo aspiracyj panheleńskich, choćby Delyannis ponownie dostał się do władzy, Grecya zachowa się spokojnie dopóty, dopóki Serbia i Bułgarya nie rozpoczną wojny z Turcyą.

Czarnogóra, chociaż drobniutka, może się szczycić tem, że panującyj jej książę Nikita został przez cara nazwany jedynym przyjacielem i sprzymierzeńcem. To odznaczenie udzielił car księciu może głównie dla tego, aby go podnieść w opinii Rosyan z powodu nawiązania z nim stosunków familijnych, bo i bez tego odznaczenia Czarnogóra byłaby po dawnemu pozostała posterunkiem Rosyi na półwyspie bałkańskim. Zaszczyt ten, wygłoszony przez cara, i ustawiczne zapewnienia dzienników rosyjskich o życzliwości potężnego narodu rosyjskiego do braci Czarnogórskich nie przydały się wcale do nakarmienia ludności, którą już dwa lata z rzędu nawidza nieurodzaj. Głód i nędza w kraju zmusiły blisko siedm tysięcy ludzi prosić o przytułek w Serbii. Może drugie tyle rozbiegło się po innych krajach półwyspu bałkańskiego i dalej jeszcze, aby szukać zarobku. Składki w Rosyi na Czarnogórę robią wiele hałasu, ale nie przynoszą pomocy.

Korespondencya „Nowej Reformy“

***Wiedeń**, 17 stycznia.*

(§.) Ugoda czesko-niemiecka ma być tak dobrze, jak czynem dokonanym, po ubiciu sprawy językowej na wczorajszem popołudniowem posiedzeniu konferencyi. Stało się zatem to, czego po co raz bardziej piętrzących się trudnościach wczoraj jeszcze nikt się nie spodziewał. Zasługa w porozumieniu co do sprawy językowej należy się bezsprzecznie rządowi a względnie ministrowi sprawiedliwości hr. Schönbornowi, który zdołał sprowadzić spór językowy z wyżyn teoryi na praktyczne pole. Przyznać trzeba w ogóle, że rząd czynił jak najgorliwsze i najusilniejsze starania, ażeby w poszczególnych kwestyach ugody pogodzić, lub przynajmniej zbliżyć sporne strony. Dzieło to miało się udać rządowi prawie w zupełności, zatem akcya ugodowa hr. Taaffego uwieńczoną została o tyle dobrym skutkiem iż pomiędzy Niemcami a Czechami przyszło do zawarcia preliminaryjnych punktacyj.

Obawa, jaką wyraziłem w ostatnim liście, mianowicie co do tego, że rokowania językowe czesko-niemieckiej konferencyi sięgają daleko po za granice królestwa czeskiego, znachodzi prędzej, aniżeli się tego było można spodziewać, uzasadnienie w doniesieniu dzienników wiedeńskich, że niektóre postanowienia konferencyjne, odnoszące się do sprawy językowej, załatwione będą w Radzie państwa przez wniesienie dotyczących przedłożeń rządowych. Z tego wynika, że ustawa państwowa określi częściowo prawa języków krajowych, że *mutatis mutandis* może otrzymać w podarku z rąk obecnego gabinetu coś w rodzaju — *„deutsche Staatssprache“* albo *„deutsche Umgangssprache des Staates“*.

Caveant consules!... a to tembardziej, że jeżeli czesko-niemiecka ugoda przyjdzie istotnie do skutku, oddziała ona niezawodnie w kierunku radykalnej zmiany położenia parlamentarnego w ogóle a może i zmiany gabinetu przez powołanie do jego składu „ludzi ugodowych.“

Półurzędowe inspiracye miewający niekiedy Szepsa *„Tagblatt“*, mówi o tem nawet bardzo wyraźnie.

Zawołać należy zatem jeszcze raz z szczególnym naciskiem: *„caveant consules“* pod adresem „Koła polskiego.“

Dowiaduję się z dobrego źródła, że namiestnik czeski hr. Thun ma stanowczo ustąpić. Kto będzie jego następcą, o tem nie ma jeszcze nic pewnego.

***Warszawa**, 14 stycznia.*

Dobrze się nam zaczął rok nowy. Od 2 stycznia na kolei warszawsko-wiedeńskiej język rosyjski panuje tak wszechwładnie, że nawet garsonom w bufetach nie wolno rozmawiać z publicznością po polsku. Wolno za to konduktorom po polsku rozumieć i na pytania polskie odpowiadać — ale po rosyjsku. Niechby żandarm dosłyszał, już nie konduktora, ale zwykłego chłopca, roznoszącego gazety, a zachęcającego do kupna mową polską — chłopiec poszedłby precz. A konduktorowie są tak przelęknieni gwałtownością nacisku, że nawet na osobności lękają się odpowiadać w języku ojczystym. Jak zadekretowano w Petersburgu, żeby tu była Rosya, zupełna Rosya, nie zostawiająca najmniejszych nawet zakątków Polsce — więc się fabrykuje Rosyę pod czujnem okiem żandarmów, przejeżdżających patryotów rosyjskich i wszelakiego munduru. Jak dwadzieścia lat temu gwałtownie wznoszono na pograniczach cerkwie, aby cudzoziemcom dać widok Rosyi, „korennej“ Rosyi z cerkwiami, popami i dyakami: jak później przebierano poczciwego chłopa polskiego w strój arteilszczyka na komorze posługującego, aby była Rosya tam, gdzie się przyzwyczajono nie widzieć Polskę, tak teraz na gwałt dokonało się zniszczenie służby drogowej, wygnanie języka naturalnego ludności, która z linii komunikacyjnej korzysta, i pokostem urzędowo-narodowym, przywiezionym z Petersburga, pociąga się wszystko i wszystkich. Na wagonach od dwóch lat, już mamy same tylko napisy rosyjskie, a jedynie wskutek zażalenia dyrekcyj kolejowych niemieckich przywrócono zamazane już z wyższego rozporządzenia, a wielce dla państwa rosyjskiego niebezpieczne litery W. W., po których Europejczyk poznawał do jakiej drogi żelaznej wagon dany należy. Walcząc tak z polską intrygą na wagonach, nie zapomniano, że może ona wejść nawet w świstawkę na lokomotywie. Pół roku temu nakazano zmienić urządzenie i teraz już pociągi odchodzące lub przychodzące nie od-

„Czekała....“

NOWELA

przez

MARYĘ WALIGÓRSKĄ.

10 **(Dokończenie).**

Kiedy Karolcia wróciła z sieni, długo z nią jeszcze matka przed spoczynkiem gadała. Dziewczyna (czy „panienka“) rozszlochała się wzruszona jej dobrocią i ściskała matkę, aż zwilgotniała od łez beżowa katanka szanownej rodzicielki.

Na uspokojenie dostała „do poduszki“ kromkę chleba grubo powidłem nałożonego i spory garnczek maślanki do popicia.

Skutkiem rozmowy matki z córką było, że Antoni nazajutrz zamiast w sieni, znalazł się w izbie wójtostwa, a w niedzielę przyszli swaty, leśniczy z ekonomem, „jak się patrzy“ oświadczyć pana pisarza.

Zostali mile przyjęci, wójt robił *minę*, wójtowa w czepku z fiołkowemi wstęgami krygowała się i *szadziła* z miejska, tylko Karolcia z ciemnemi pąsami na policzkach, spoglądała oczyma na wierzch wysadzonemi, jakby z przerażeniem jakiemś lub bólem ukrytym. Nic dziwnego, biedaczka miała odświętnie ściągniętą figurę.

Gospodyni zastawiła miód, cielęcinę na zimno, ogórki kwaszone i kołacz z serem. Wódki wcale nie podała, bo się bała, żeby ją kto o *chamstwo* nie posądził. Wieczorem przyszła ekonomowa z córkami, wójt i Antoni chcieli muzykę sprowadzić, bo im się dziwnie zrękowiny na cicho wydawały, ale „panie“ stanowczo oparły się takiemu „ordynaryjnemu“ projektowi. Stanęło na tem, że posłano po ogrodniczka, który szczególnie grywał na harmonii i przy dźwięku tego szlachetnego instrumentu tańczono do północy.

Sama nawet wójtowa nie *sdragała* się z panem ekonomem obrócić na zrękowinach jedynaczki.

Jedna tylko Karolcia nie dzieliła ogólnej wesołości, szeptała wprawdzie i chychotała po kątach z ekonomczankami, nie był to jednak szczery śmiech dziewczęcy, ale stłumiony wychodził z uciśnionych jej piersi.

Dopiero gdy goście się rozeszli, ona zrzuciła co prędzej niebieski tybetowy kaftanik i oswobodzona z kajdanów elegancyi... zjadła bajeczny kawał placka serowego i ogryzła wszystkie kości, bo te tylko zostały z cielęciny.

Wieść o zrękowinach wójtowny z pisarzem rozniosła się po wsi ze wszystkiemi szczegółami, powtarzana przez tych, którzy tworząc galeryę pod oknami, widzieli wszystko.

Dziewczęta gwarzyły o tym doniosłym fakcie wczesnym rankiem przy studni.

— Wódki ci nic nie stawiali, jeno miodu, *wiela* kto zechciał — prawiła jedna, a inne słuchały ciekawie.

— Pono *po* harmonii hulali, — dorzuciła druga.

— Bo to przecie nie *chamsska córka* zrękowała się, żeby jej *bassy* huczały, — przedrzeźniając wójtową, wtrąciła rezolutna Józka.

Śmiech serdeczny zawtórował jej słowom.

Ucichły, bo do studni zbliżyła się Jagosia, tylko szeptać między sobą zaczęły, spoglądając na nią, znacząco.

Ścisnęło coś za serce sierotę.

— Czegóż tak na mnie spozieracie? — zapytała z gniewnym niepokojem.

Milczały.

— Cóż to skrywać przed nią? — ozwała się nareszcie rezolutna Józka; — juści, tak, czy tak, dowie się przecie....

Resztę trudno było wykrztusić wygadanej dziewczynie.

Jagosia stała blada i milcząca, przerażone oczy wlepiając w mówiącą. Wzroku tego nie mogła znieść Józka; zbliżyła się do sieroty.

— Biednaś ty Jagoś! — zaczęła, inne głowami kiwały z politowaniem, — trza ci było za Pałkę iść, *Jantoniego*... z wójtowną wczoraj zaswatali.

Nie drgnęła nawet, tylko z bladości aż prawie zzieleniała. Gdy przyszła kolej na nią, spuściła wiadro, napełniła konewki i słaniając się trochę, jakby ją nosidła bardzo uciskały, zawróciła do domu.

Dziewczęta powiodły za nią oczami, w których malowało się współczucie z ciekawością i w milczeniu, jakby kto urzekł ich wesołość, porozchodziły się w różne strony porozrzucanej wioski.

Wczesny zmrok zimowy ociemnił ziemię, kiedy Jagosia zakradała się pod okna kancelaryi. Oczy jej błyszczały jak głodnej wilczycy, w dłoni skostniałej od zimna ściskała... kawałek papieru, jedyną po Marcinie spuściznę.

Wnętrze kancelaryi oświetlała lampa stojąca na stole, przy którym siedział Antoni pochylony nad pisaniem. Od czasu do czasu podnosił głowę, kładł pióro biorąc papierosa, wyciągał nogi i spoglądał prosto w okno z uśmiechem zadowolenia.

Marzył o czerstwej, młodziutkiej wójtownie, czy o jej pieniądzach i gruncie, w każdym razie był to uśmiech szczęścia. Jagosi szedł w samo serce i kłuł ją tam niemiłosiernie. Przed wzrokiem Antka cofała się w cień, bojąc się być dostrzeżoną, choć po to właśnie przyszła. Gdy znów pochylał się nad pisaniem, wracała na dawne stanowisko, a nawet parę razy wzniosła do góry rękę z papierem, jakby grożąc wiarołomnemu.

Trwało to dosyć długo, sierota skostniała z mrozu, choć ogień wewnętrzny ją palił, aż naraz śnieg zachrupał pod czyjemiś stopami i wójt ukazał się na ścieżce, wiodącej do kancelaryi.

Wszedł — pogadali coś z pisarzem, szukali jakiegoś papieru, Antoni zagasił lampę, zakręcił klucz w zamku i obaj poszli w stronę wójtowego domu.

Sierota została sama w ciemności. Dygotała z zimna i żalu.

— Jutro wrócę — mówiła sobie, wlokąc się do domu.

Codziennie powtarzała te wycieczki, zawsze brakło jej odwagi wejść do wnętrza. Próbowała przez okno kartkę Marcinową wsunąć, daremnie... szpary lód szczelnie wypełniał.

A przecież to była ostatnia jej deska ratunku... Żywi nie ujęli się za krzywdą sieroty, klątwy nieboszczyka może się ulęknie... zdrajca.

Tymczasem drugi już raz wójtowna z pisarzem „spadli z ambony“. Nie było czasu do stracenia, wesele za tydzień.

Przyspieszonym krokiem szedł Antoni z kancelaryi do swojej panny. Śnieg zaczął pruszyć, dęło trochę, — ciemno było i cicho dokoła.

Naraz cień jakiś wysunął się z zadymki, postać zamatulona zbliżyła się do niego i szorstka dłoń wetknęła mu w rękę kawałek papieru. Nim zdołał się opatrzeć, już znikła w ciemnościach, tylko jęk bolesny ozwał się opodal. Jęk ten przypomniał mu Jagosię i pożegnanie, gdy szedł „do losów“.

— Czego ona chce odemnie? — myślał z gniewem — toż chyba panią pisarzową zostać nie miała w głowie?...

Jakoś mu się jednak nieprzyjemnie zrobiło.

Przyszły mu na pamięć zimowe wieczory, które trzy sieroty razem spędzały. Dziś też wieczór zimowy, on sam jeden na pustej drodze, — gdzieś w śniegu jęczy Jagosia — a może... może duch starego Marcina cicho płynie za nim, szepce o zemście nad tym, co nie dotrzymał wiary sierocie...

Wiatr huczał, zdzierając z ziemi śnieg i pędząc go w górę, mokre płaty co chwila z nienacka padały na policzki, za kołnierz byłego wojaka. Wstrząsał się za każdym razem od stóp do głowy, wilgoć śniegu robiła na nim wrażenie dotknięcia nieboszczyka. Już nogi chwiały się pod nim, przerażenie tamowało oddech, czuł, że Marcin z tamtego świata przyszedł zimną nad nim usypać mogiłę, gdy... światełko zabłysło przez mgłę zadymki, pies szczeknął raz i drugi i wybiegł, skomląc radośnie naprzeciw miłego gościa. Antoni odetchnął. —

Za chwilę owionęło go przyjemne ciepło dobrze opalonej izby. Śmiał się w duchu sam z siebie, popijając herbatę z *harakiem* i okalając ramieniem pulchną kibić Karolki.

Spuścizna po Marcinie spoczęła zapomniana na dnie kieszeni i nazajutrz wraz z innemi świstkami kancelaryjnemi poszła do kosza, a ztamtąd... na śmietnik.

Zadzwoniło, zahuczało we wsi, kto żył, wybiegał przed dom, choć mróz nie żartował i szczypał jak macocha. Saneczki za saneczkami mknęły po gościńcu, pełne dostojnych weselników, muzyka z miasta cięła mazura, bo *sztajer* *) surowo był wzbroniony przez wójtową.

— Ano.. to i już! — jak we śnie powtórzyła Jagosia, przyglądając się paradzie z za płotu.

Weszła do izby, wyjęła ze skrzynki parę sztuk lichej przyodziewy, parę złotówek zawiniętych w szmatkę schowała w zanadrze, pierzynę zawiązała w płachtę, zarzuciła na plecy i poszła...

Szła i szła, póki nie stanęła przed cmentarną bramą. — Zamknięta była... ktoby ta chciał umierać, kiedy takie wesele we wsi...

Przeszła przez rów okopany dokoła, a choć w śnieg wpadła po kolana, nie zważała na to.

Zastanowiła się chwilę. — Gdzie szukać mogiły bez znaku... pod śniegiem?...

— Tu, *wele* tego krzyża wielkiego, gdzieś niedaleczko było... — chyba tu, bo ją coś ciągnie okrutnie, żeby uklękła. —

Padła na kolana i głośnym wybuchła płaczem.

— Idę, idę w świat tatusiu — mówiła łkając, — odejdę was, *ostawię* pole zasiane, wiano moje sieroce... Czekałam, czekałam, oj *doczekałam* się.. Pies nie zapłacze po mnie... Tatusiu, o ta...tusiu.... —

Łkanie rozrywało jej piersi.

Kopciowa wróciła do izby, napatrzywszy się wesela, dokąd tylko mróz jej nóg nie ubezwładnił. Spojrzała w otwartą, pustą skrzynkę — na łóżko ogołocone z pierzyny.

— *Cie, cie, cie*, — mówiła, kiwając głową — zabrała się i poszła... Ano dobrze zrobiła, tuby jej ludzie spokoju nie dali.

— Ale komu też żyto zebrać z jej morgi przysądzą?... ciotce, czy mnie?... Juści, że mnie i bo u mnie zimowała.

Błyski chciwości przebiegły wyblakłe źrenice komornicy.

Wrona siadła na ramieniu krzyża i żałosnem krakaniem żegnała sierotę... Niech już lepiej nigdy nie wraca, bo i po co? Ta, co zbiera z jej morgi, powita ją krzywo... Antoni... rad, że jej spotykać nie będzie — a mogiła Marcina... tak czy tak chwastem zarośnięta.

Brzozówka, w sierpniu 1889.

KONIEC.

*) Ulubiony chłopski taniec, rodzaj walca.

zywają się inaczej tylko tak, jak w Klaźmie lub w Wiaźmie. Generałowie i urzędnicy wyżsi za wierną służbę w tym kraju powinni mieć już do dna wyczerpaną przyjemność złudzenia, że się znajdują w Rosyi. Żaden wzgląd poważny na dziś nie usprawiedliwia srożącego się obecnie rusycyzmu. Chłop nie zamieni się w Moskala przez to, że konduktor po rosyjsku spyta go o bilet; rzemieślnik warszawski spluwa na te nowe porządki i wywołuje nawet zajścia; choć tylko umiejscawiające się po wagonach, gdy do niego przemawiają w języku państwowym usta jeszcze polskie; inteligencya czuje tylko żywiej ucisk przenikający już do najbłahszych stosunków życia. Polityka zgoła obeszłaby się bez rosyjskiego języka na kolei. Pożąda go tylko pycha wielkorosyjska, ta cyniczna pycha, która zdeptawszy prawa narodowe i ludzkie, chce teraz nawet zewnętrzny wygląd kraju odmienić, aby w siebie i w Europę, choćby tylko w tę podróżującą kolejami żelaznemi, wmówić, że tu jest Rosya i nigdy nic więcej prócz Rosyi nie było.

Wścieklizna doszła do tego, że nawet służbie lekarskiej drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej narzucono język państwowy. Kartki wzywające chorych, dziennik bieżący chorób, zawiadomienia wychodzące od otrzymujących pomoc i lekarzy — wszystko musi być pisane po rosyjsku. Rzecz prosta, że gdzie nawet tak niewinny, czysto humanitarny wydział służby, rosyjskim językiem przemawiać musi, właściwy zarząd innego znać i używać nie może. Wszystkie księgi, dzienniki, odezwy, polecenia, sprawozdania, nawet najdrobniejsze bieżące raporty w służbie drogowej muszą być pisane w języku urzędowym. Z żalem powiedzieć potrzeba, że dyrekcya nie uczyniła wszystkiego, co miała w swej mocy, aby chociaż gwałt i bezprawie zaznaczyć i choć odlegle sumieniu narodowemu przynieść zadowolenie oporu i protestacyi, nie pytając o to, czyby opór ten i protestacya skutek jaki mieć mogły, czy nie. Każdy z tych panów zarządzających dba o swoją posadę więcej, niż o honor narodowy, każdemu dobrze jest opływać w tysiącach i dziesiątkach tysięcy rubli, każdy gotów być takim samym dyrektorem rosyjskim, jak był polskim. Gorliwość nawet uprzedzała żądania. Jeden z naczelników wydziałowych biura centralnego w Warszawie jeszcze w końcu 1888 r. egzaminował urzędników: czy są zdolni prowadzić czynności swoje po rosyjsku i na nowy rok 1889 gotów już był od siebie zrobić to, z czem Moskwa sama rok jeszcze cały czekała. Kiedyś nazwisko jego nie będzie dla nikogo tajemnicą; dziś jeszcze niech ma zadowolenie, że umiał się urobić na człowieka systematu, a nawet *„djejatiela“*. Nie przeraża nas ucisk, choć straszny: przetrwamy go, dzięki żyjącemu w nas i działającemu często mimo naszej woli i wiedzy duchowi Polski; ale przerażaćby nas musiał upadek charakterów, gdyby nie był wyjątkowem zjawiskiem, głównie w sferach karyerowiczów, puszczających się na lekki chleb — jak kobiety bez wstydu. Między prostą ulicznicą a takim karyerowiczem nie ma różnicy.

Nie wiem, czy wam doniesiono o smutnym wypadku, który tu się stał w święta Bożego Narodzenia. Alumn seminaryum archidyecezyalnego, niejaki Lipski, w przystępie obłędu w pierwszy dzień świąt zjawił się na wielkim placu przed kościołem Wszystkich Świętych, w okolicy zamieszkanej przez Żydów i napotkawszy gromadkę wyznawców Izraela, zaczął ich ewangelizować. Zrobiło się zbiegowisko, które podnieciło jeszcze bardziej apostolską żarliwość biedaka. Z tłumu zaczęły wychodzić urągowiska, złorzeczenia, śmiechy i drwiny. Jeden nawet żydziak, podmówiony może przez starszego, cisnął kawałkiem skrzepłego błota w waryata, opowiadającego słowo Boże. Nadbiegła policya. Szczęściem, że lud chrześcijański modlił się pod ten czas w kościele: byłoby może przyszło do nowych rozruchów żydowskich, które tak samo wydarzyły się w święta Bożego Narodzenia. Dano znać do kościoła. Zjawili się księża i uprowadzili biedaka. Chorobliwy stan mózgu objawił się w nim tak nagle, że zwierzchność seminaryalna nie mogła wczas przedsięwziąć środków zapobiegających. Po stwierdzeniu faktu wezwano ojca nieszczęśliwego młodzieńca. Można sobie wyobrazić boleść rodzicielską. Ściągnięte opinie lekarzy na podstawie zbiorowego badania nie zostawiły żadnej wątpliwości: Lipski dostał obłędu i jako chorego umieszczono go w szpitalu Jana Bożego. Zastanawia jeszcze okoliczność. Oto w tym samym prawie czasie inny jeszcze alumn tutejszy wpadł w hallucynacyę z ostremi objawami, wszakże bez takiego wstrząśnienia organizmu, jakiemu uległ Lipski. Jest nadzieja wyleczenia go w krótkim czasie samem oderwaniem od zajęć i trybu życia dawniejszego.

Wiadomości powyższe są zupełnie pewne. Pogłoski, które krążyły o Lipskim zaraz po wypadku, miały rozpowiadać jeszcze o tem, jak nieszczęśliwy młodzieniec darł na sobie suknie, ryczał nieludzkim głosem, przed ołtarzem rozkrzyżowany jęczał i płakał, aż wreszcie wpadłszy w nową furyę, dopiero przemocą uprowadzony został. Wypadek w każdym razie smutny.

Nominacye nowych biskupów nie wywarły tu wrażenia. Prałatów litewskich ogół tutejszy nie zna, księdza Nowodworskiego, nowego nominata płockiego, uważają wszyscy za człowieka dorastającego wysokości stanowiska, które ma zająć. Jest on przedewszystkiem księdzem i bardzo mało obywatelem; ale i ksiądz szczerze powołanie swoje kochający, a przytem rozumny i jeden z najwykształceńszych ludzi, jakich ma duchowieństwo polskie w swych rubrycellach — daje on rękojmię, że się zdrady nie dopuści. A dziś, przy panującym systemie fałszu i przemocy, już i to dobrem być musi. O księdzu Awdziewiczu ludzie znający go mówią, że jest słaby, a o Zdanowiczu wziętym z Wilna do Petersburga, że nie bardzo silny; charakterowi wszakże obu tych ludzi żadnych nie stawia nikt zarzutów. Pomimo usilnych nalegań Rosyi papież nie chciał przyjąć kandydata na arcybiskupstwo mohylewskie, tłómacząc się jeszcze potrzebą przeprowadzenia procesu kanonicznego. Jednocześnie z nominacyami otrzymuje już stanowczą dymisyę poprzednik księdza Awdziewicza, pięknego wspomnienia w rocznikach narodowych, ksiądz biskup wileński Hryniewiecki. Papież upoważnił go do zrzeczenia się biskupstwa — bez czego nominacya następcy nie byłaby możebną. Oczywiście tak niebezpieczny buntownik nie może być z wygnania uwolnionym inaczej, tylko aby pójść na nowe wygnanie. Przepisano mu już marszrutę w towarzystwie żandarmów. Będziecie go mieli w Galicyi przez Podwołoczyska. Z oszczędności i nienawiści dano dostojnemu pasterzowi nadzwyczaj lichy zasiłek dożywotni: 2000 rubli, a według innych nawet tylko 1500 rubli. Będzie je pobierał o tyle, o ile się nie okaże winnym buntowniczych zamiarów i myśli.

Karnawał w biegu, mimo influenzy, gotów z nią współzawodniczyć. Towarzystwo prawidłowego polowania w salonach zimowych w pałacu Blanka urządza polowanie na dudków polskich, przy zielonych stolikach i przy kieliszku wina. Najgorliwszym reprezentantem Polski w tej moskiewszczyźnie, urządzonej przez żandarmów, jest wielki blagier, pędziwiatr i w ogóle człowiek nader lichy, znany w mieście adwokat.

Z akcyi ugodowej.

Sprawozdanie urzędowe z czwartkowych konferencyj ugodowych brzmi: „Obrady w sprawach sądowniczych, prowadzone w dalszym ciągu, ukończono; przedyskutowano również ustawę o językach krajowych w urzędach autonomicznych.“ Krótki ten biuletyn usunął poważne obawy, że cała ugoda czesko-niemiecka rozbije się o kwestyę języka urzędowego, którą na konferencyach objęto ogólną rubryką „spraw sądowniczych.“ Skoro więc rubrykę tę załatwiono a delegaci obu narodów biorą udział w dalszych obradach, wniosek więc prosty, że musiano w najbardziej piekącej i drażliwej kwestyi zgodzić się na propozycye, z jakiemi wystąpił rząd na czwartkowej konferencyi. Nadto znaczące jest również odwołanie wiecu wyborców niemieckich, oznaczonego na 26 t. m., gdyż za powód odroczenia wiecu podaje komitet wykonawczy tę okoliczność, że skutkiem toczących się konferencyj ugodowych „zmieniła się sytuacya“ tak, że przed wiecem odbyć musi posiedzenie klubu sejmowych posłów niemieckich, wybranych przeważnie przy ostatnich wyborach uzupełniających. Najwidoczniej więc zgodzili się delegaci niemieccy na pewne punkta, nadające nowy zwrot stosunkom niemiecko-czeskim, a zwrot ten nie musi być niekorzystny dla Niemców, skoro nie zrywają układów.

Równocześnie ani czeskie, ani liberalne dzienniki wiedeńskie nie łudzą się pod tym względem, jakoby załatwiono stanowczo i raz na zawsze kwestyę języka urzędowego: ułożono raczej preliminaria pokojowe, niż zawarto pokój. „Posunąłby się za daleko, pisze *Politik* ktoby wczorajsze porozumienie uważał za podstawę pokoju wieczystego, za uchylenie przeciwieństw raz na zawsze. Zdaje się raczej, że raz uchwaloną podstawę dla proponowanej zmiany dopiero w praktyce trzeba będzie wypróbować i że termin tej próby wyznaczyć trzeba będzie na lat kilka... Nie można tu mówić o zawarciu pokoju, lecz o ułożeniu preliminariów pokojowych z równoczesnem stworzeniem pewnego *modus vivendi* który żadnej ze stron spornych nie zmusza do opuszczenia jej zasadniczego stanowiska.“ Ten sam dziennik donosi, że do porozumienia na konferencyi czwartkowej przyszło dlatego, że delegaci niemieccy odstąpili od pierwotnego swego żądania, aby kwestyę językową załatwiono przez wydanie ustawy państwowej. Za podstawę ugody przyjęto miejscowe potrzeby poszczególnych okręgów. Organ staroczeski zapewnia swoich przyjaciół politycznych, że doświadczeni ich przywódcy nie zrzekli się uzasadnionych historycznych praw narodu i że porozumienie osiągnięte obecnie opiera się na niezbędnych warunkach rozwoju narodowego, jak niemniej liczy się z wymaganiami państwa.“

Podobnie też twierdzi *Hlas Naroda*, że „sporo upłynie czasu, zanim uchyli się w praktyce wiele punktów spornych.“ Ten sam dziennik donosi, że w sesyi dodatkowej sejmu czeskiego, w najbliższym czasie odbyć się mającej, nie wezmą jeszcze udziału posłowie niemieccy, lecz uczynią to dopiero w sesyi jesiennej.

Z wielkiem umiarkowaniem przyjmują wiadomość o czwartkowych obradach młodoczeskie *Nar. Listy* jako wielki sukces witając „powrót Niemców do Sejmu czeskiego“.

„Byłoby dla jedności Czech szkodliwem, pisze *N. L.* gdyby się Niemcy odzwyczaili od sejmu. Tyle da się powiedzieć o wczoraj osiągniętem porozumieniu, że stanowi ono ważny ustęp z historyi narodu i kraju czeskiego, a nie mniej i z państwa austryackiego.“

Zarówno w czeskich, jak w niemieckich dziennikach, pojawiły się równocześnie wieści, zapowiadające zmiany pewne w administracyi Czech, a nawet w ministerstwie. *Politik* donosi że w kołach politycznych obiega pogłoska, iż celem współdziałania w przeprowadzeniu ugody powołani zostaną także niektórzy z przywódców stronnictwa niemieckiego.

Wytłomaczalną byłoby także rzeczą, gdyby sprawdziły się wiadomości o ustąpieniu hr. Thuna ze stanowiska namiestnika Czech. Następcą jego ma zostać „osobistość obojętna, nie należąca do żadnego stronnictwa“, podobno ktoś z wysokich sfer wojskowych, a nowemu namiestnikowi dodany ma być do boku urzędnik zaufany z bezpośredniego otoczenia hr. Taaffego, który zaszczycał go dotąd swojem zaufaniem. Wiadomość tę w różnych odmianach znajdujemy we wszystkich niemal dziennikach wiedeńskich.

Sprawy szkolne.

(Ankieta w celu zreformowania nauki w szkołach średnich).

Prawdopodobnie wskutek uchwał, zapadłych na t. zw. *Lehrertagu*, jaki się odbył w sierpniu z. r. w Wiedniu, zwołało ministerstwo światy na 16 b. m. ankietę w celu narad nad niektóremi niedogodnościami średniego szkolnictwa austryackiego. Pierwotny termin ankiety, z powodu influenzy, odroczono do 3 lutego. Do ankiety tej powołano z każdego kraju koronnego kilku mężów znanych na polu szkolnictwa, a z Galicyi będą zasiadać w tej ankiecie dwaj inspektorowie szkół średnich, pp. Samolewicz i Lewicki, profesor wszechnicy a zarazem członek Rady szkolnej krajowej Stanisław Tarnowski i profesor gimnazyum Franciszka Józefa we Lwowie, dr. Kubala.

O ile dowiedzieć się można było z kwestyonaryusza, przesłanego każdemu uczestnikowi ankiety, wejdą pod obrady głównie następujące kwestye:

1. O ile dałby się uprościć system naukowy w gimnazyach austryackich przez zaprowadzenie jednorazowej nauki takich przedmiotów, które obecnie bywają traktowane w tych szkołach za dwoma nawrotami, a mianowicie: historya powszechna, matematyka, fizyka i historya naturalna.

2. Czy należałoby napowrót przywrócić przy egzaminie dojrzałości historyę powszechną i fizykę.

Tego drugiego punktu domagali się głównie profesorowie innych prowincyj, lecz także i u nas dają się słyszeć głosy w tym samym kierunku.

Przegląd polityczny.

Kraków, 18 stycznia.

Opozycya węgierska straciła widocznie na animuszu, lub zmieniła dotychczasową taktykę, gdyż od samego początku sesyi poświątecznej zachowuje się ze zdumiewającym spokojem. Nawet budżet ministerstwa obrony krajowej, przy którym rok temu tak zażarta toczyła się walka, nie wyprowadził wczoraj lewicy ze spokoju. Referent komisyjny, Juliusz Andrassy, wśród powszechnej uwagi określił cel i zadanie armii honwedów. Wprawdzie pos. Perczel domagał się „narodowej“ armii honwedów, a pos. Bolgar zajmował się w dłuższem przemówieniu prawno-państwową stroną ustawy dla obrony krajowej, lecz nawet namiętny zwykle pos. Polonyi był tym razem bardzo umiarkowany, gdy się domagał, aby oficerowie, przechodząc z armii stałej do obrony krajowej, składali przysięgę honwedów. Dzisiaj przemawiać ma minister Fejervary.

Z Niemiec.

Izba poselska sejmu pruskiego wybrała ponownie przeszłoroczne prezydyum i dawniejszych sekretarzy. Minister skarbu Scholz przedłożył suchy urzędowy wywód finansowy o sprawdzonych wynikach budżetowych w roku administracyjnym 1887/88 i dał przybliżony obraz stanu z roku ubiegłego 1888/89 i przedłożył preliminarz budżetu na rok przyszły 1890/91. Stan państwa pod względem finansowym jest pomyślny. Nadwyżka dochodów ponad preliminarz w roku 1888/89 wyniesie w przybliżeniu 80 mil. marek, w tem z podatków bezpośrednich 3·8 mil. — z pośrednich 9·8 mil., a 37 mil. z ruchu kolejowego. Dawne chroniczne niedobory zdaje się ustaną zupełnie skutkiem nowego kierunku polityki ekonomicznej, a szczególnie podatku od wyrobu wódki. Preliminarz dochodów na rok przyszły wynosi 1586 mil. marek, w porównaniu z poprzednim jest przeto wyższy o 108 mil.

O nowym kierun[illegible] ekonomicznej, najwięcej o zb[illegible]ach, szczególnie na zboże [illegible] czego wynikło znaczne po[illegible]zywało się niejednokrotnie z o[illegible]rzeszłego roku tak w Izbie poselskiej sejmu pruskiego, jak w parlamencie niemieckim. Przeto należy przypuszczać, że w nowym parlamencie jeszcze głośniej odezwie się krytyka o polityce ekonomicznej. Przewidując to, minister skarbu ostrzega przed rewizyą ustaw cłowych.

Zapowiedziany w mowie tronowej projekt podwyższenia płac urzędników ma być w ten sposób wykonany, że 18 mil. marek, przeznaczane dawniej na umarzanie długu, mają być do tego użyte, jeżeli sejm na to się zgodzi.

Do rozprawy nad ustawą przeciw socyalistom w parlamencie widocznie nie przyjdzie, gdyż nietylko nie ma widoków przeprowadzenia jej, ale i czasu nie starczy, bo parlament musi być rozwiązany, aby między tem rozwiązaniem a terminem wyborów w dniu 20 lutego mógł upłynąć miesiąc, przez konstytucyę nakazany.

Z Paryża.

Izba deputowanych i senat wybrały onegdaj ponownie prezydentów, wiceprezydentów i sekretarzy poprzedniej sesyi parlamentarnej. Parlament zatem już się ukonstytuował i Izba deputowanych będzie mogła przystąpić w dalszym ciągu do weryfikacyi mandatów poselskich, poczem ma się rozpocząć era reform praktycznych.

Prasa francuska zajmuje się obecnie nowotworzącą się grupą lewicy republikańskiej pod nazwą *„Groupe reformiste“*, której założycielem jest radykalny deputowany z Marsylii Leydet. Poza nim, jak mówią, ukrywają się przywódcy dotychczasowej skrajnej lewicy, którzy nie chcą na razie zerwać z większością republikańską, ani też sprzeniewierzyć się radykalnym swym ideałom. Leydet wyklucza ze swego programu oddzielenie kościoła od państwa i zniesienie budżetu wyznań, natomiast domaga się rozległych reform ekonomicznych i ustawodawstwa robotniczego. *Temps* chwali program Leydet'a, ale gani stanowczo myśl utworzenia osobnej grupy republikańskiej, jako pomysł, wynikły z ducha koteryjnego i naruszający tak pożądaną w obecnych warunkach jedność republikańską.

Znany bulanżysta Vergoin, którego mandat poselski uniważniono w Izbie deputowanych, uciekł na wyspę Jersey, by uniknąć odsiadywania ośmiomiesięcznej kary więzienia, na jaką skazany został wyrokiem trybunału za oszczerstwo, zwrócone przeciwko generalnemu prokuratorowi Quesnay de Baurepaire'owi.

Z Lisbony.

Według lizbońskiej depeszy, zamieszczonej w *Temps*, a datowanej 15 b. m., nowy gabinet portugalski już się ukonstytuował: Serpa-Pimentel obejmuje prezydyum gabinetu i ministerstwo spraw wewnętrznych; Hintze-Ribeiro — ministerstwo spraw zagranicznych, Lopovaz — ministerstwo sprawiedliwości, Franco Castello Branco — zostaje ministrem skarbu, Arroys ministrem marynarki, Frederico Aronca — min. robót publicznych, wreszcie generał Vasco Guedes de Carvalho Menezes ministrem wojny.

Bardzo poważne zaburzenia wybuchły w Oporto, gdzie stronnictwo republikańskie ma licznych zwolenników. Studenci zapowiedzieli zebranie polityczne, które zakazane zostało przez gubernatora. Skutkiem tego studenci urządzili demonstracye uliczne, do których przyłączył się dość wielki tłum. Demonstrowano przed konsulatem angielskim, rzucano kamieniami do okien domu konsula i — dopuszczono się innych czynów gwałtu. Krążyła pogłoska, że konsul angielski został zabity, ale, szczęściem, okazała się zmyśloną.

W Lizbonie panuje spokój, przynajmniej pozorny, ludność stołeczna poprzestaje na niewinnych demonstracyach. Liczne grupy udały się przed pomnik Camoënsa i na znak żałoby, okryto czarną krepą figury otaczające monument. Ciekawą jest rzeczą, że prasa niemiecka na równi z francuską i hiszpańską krytykuje postępowanie Anglii z Portugalią. Z tego kroku *à la* Disraeli, jakiego dopuścił się lord Salisbury w Afryce, wyciągnięto widocznie wniosek, że Anglia nie postępuje w Afryce *pari passu* z Niemcami, a tego właśnie żądają Niemcy i w tym celu starano się o porozumienie z Anglią co do równoległej działalności kolonizacyjnej na wybrzeżu zanzibarskiem. Widocznie Anglia nie myśli stosować tej zasady do Afryki środkowej i południowej.

Oto co pisze *Koel. Ztg.* „Ktokolwiek z zimną krwią zastanowi się nad zatargiem anglo-portugalskim, przyznać musi, że cały przebieg tej sprawy jest niczem innem, jak gwałtem, zadanym małemu państwu przez państwo wielkie. Jest to zresztą stara zasada polityki angielskiej, okazywać wzgardę — bez zachowania nawet pozorów sumienności — wszelkiemu prawu, ilekroć wchodzą w grę handlowe interesa kraju, zwłaszcza gdy Anglia znajdzie się wobec przeciwnika słabego.“ Nie jest to z pewnością indywidualne przekonanie dziennika, ale raczej wyraz polityki niemieckiej, która oburza się, czuje się bowiem sama pośrednio dotkniętą i zagrożoną.

Z Rosyi

Panslawiści mieli ułożyć wielki plan związku cłowego pomiędzy Rosyą a państwami bałkańskiemi. Ma być z tym zamiarem w styczności misya księcia Gagaryna do Belgradu. Wskutek zabiegów tego dyplomaty urządzono już składy rosyjskiej nafty w Kladowie, a książę usiłuje jeszcze zawrzeć układ handlowy z rządem serbskim, mocą którego okręty rosyjskiego towarzystwa miałyby monopol dostarczania soli Serbom.

Sól tę przywożonoby albo z Rumunii albo też z Kilii, gdzie się znajduje skład soli morskiej rosyjskiej. Statki rosyjskie mają transportować sól do Kladowy, a stamtąd do Belgradu szłaby ona okrętami towarzystwa żeglugi serbskiego, które się obecnie zawiązuje.

Finanse finlandzkie znajdują się w pomyślnym stanie. Podług obliczeń Wydziału krajowego finlandzkiego ma zwyżka w budżecie na rok 1890 wynosić 3 miliony marek, a w roku następnym spodziewają się nawet 12 do 15 milionów.

Minister wojny Wannowski otrzymał, jak powiadają, pozwolenie cara na budowę nowej linii kolejowej nad brzegami Czarnego morza. Linia ta łączyłaby port Noworosyjski z kolejami kaukaskiemi i byłaby ważnym środkiem komunikacyjnym w razie wojny pomiędzy Rosyą a Anglią w Azyi środkowej.

Generał Czernajew zakłada w Moskwie, jak donosi *Corr. de l'Est*, dziennik z tendencyą panslawistyczną.

Z Rzymu.

Encyklika papieska o społecznych obowiązkach katolików, sygnalizowana w wczorajszych telegramach, odpowiada wzmocnionej międzynarodowej pozycyi Watykanu i odznacza się tonem śmiałym, chociaż zręcznemi zwrotami nieco złagodzonym. Papież rozwodzi się nad obowiązkami katolików, jako obywateli, wychodząc z zasady, że katolicy kochać powinni ojczyznę, ale więcej jeszcze kościół. Ilekroć powstaje konflikt pomiędzy państwem i kościołem, należy raczej być posłusznym Bogu, a nie ludziom. Znaczy to, że obywatel kończy się tam, gdzie się zaczyna dobry katolik. Teorya ta nastręcza obfity materyał do krytyki dla państwowych dzienników włoskich. Wszystkie jednogłośnie potępiają wystąpienie papieża i znajdują encyklikę nawskroś sofistyczną, zaleca onabowiem posłuszeństwo względem ustaw państwa, a każe słuchać władzy kościelnej więcej nad ustawy, zaleca nie mięszać kościoła do walki stronnictw politycznych, a każe we wszystkich sporach kościoła z państwem słuchać bezwzględnie wskazówek papieża i biskupów, i nie poddając działalności biskupów żadnej krytyce, śmiało nieść misyę katolicką przeciwko państwu, ilekroć państwo działa nie po myśli kościoła.

W senacie włoskim odbywają się rozprawy nad projektem reorganizacyi fundacyj dobroczynnych, a z osnowy tych rozpraw wynika, iż senat stawia projektowi mniej oporu, niż można się było spodziewać, jakkolwiek należy przypuszczać, że senat nie przyjmie wszystkich postanowień projektu, zatwierdzonych przez Izbę. Duszą opozycyi jest mrgr. Alfieri di Sostegno. Zaprotestował on w imieniu stowarzyszenia pod mianem Cavoura przeciwko wykluczeniu duchowieństwa z rad i komitetów fundacyj dobroczynnych. Sostegno domaga się przedewszystkiem usunięcia z projektu wszystkich tych szczegółów, które uchybiają w czemkolwiek osobistej woli testatorów.

Z Serbii.

Rząd serbski zniósł od 1 stycznia kilka posad poselskich przy dworach zagranicznych i oddalił ze służby przeszło 400 urzędników. Powodem tego zarządzenia ma być potrzeba oszczędności, lecz ponieważ oddaleni urzędnicy są po większej części obcymi, którzy od lat wielu byli w służbie rządowej, a miejsca ich dostały się po części obywatelom serbskim, przeto zamiar tego zarządzenia jest widocznie także politycznej natury, mianowicie chęcią pozbycia się obcych.

Według *Corr. de l'Est* rząd serbski postanowił zmienić zupełnie stosunek swój do królowej Natalii, a to przez wzgląd na ważne polityczne i państwowe okoliczności. Natalia ma odzyskać napowrót wszystkie zaszczyty i przywileje swego dawniejszego stanowiska jako królowa. Skutkiem tego zniknęłyby wszystkie przeszkody, dzielące ją od syna. Potwierdzenie tej pogłoski upatrują w Belgradzie w tem, że Natalia zaniechała swej podróży do Petersburga, dokąd miała zamiar się udać po protekcyę. Pogłoski te — zdaje się — niezupełnie zasługują na wiarę, bo przywrócenie Natalii wszystkich honorów królewskich byłoby sprzeczne ze skutkami rozwodu, ten zaś został uznany w konstytucyi.

Stosunki między Serbią a Rosyą zacieśniają się coraz więcej. Dowodem tego jest między innemi udzielenie przez cara mnóstwa orderów pomiędzy wyższych urzędników serbskich, rozpoczęcie układów o traktat handlowy między Rosyą a Serbią, nawiązanie bezpośredniej komunikacyi handlowej po Dunaju między Odessą a Serbią statkami rosyjskiego towarzystwa, wreszcie tworzenie się w Serbii towarzystwa żeglugi parowej w spółce z owem rosyjskiem towarzystwem.

Z powodu nawiązywania tych stosunków handlowych między Rosyą a Serbią niektóre dzienniki rosyjskie wypowiedziały jako zasadę, że należy dążyć do unii handlowej między Rosyą, Rumunią, Bułgaryą, Serbią i Grecyą i tym sposobem zacisnąć węzły wzajemności i wspólnych interesów.

„Jaki marszałek, taka zapomoga“.

Od posła powiatu ropczyckiego, p. Wojciecha Stręka, otrzymujemy następujące pismo:

Szanowna Redakcyo!

W Nrze 12 *Nowej Reformy* z dnia 16 b. m. wyczytałem korespondencyę z Ropczyc pod napisem: „Jaki poseł, taka zapomoga“. Nie mam wprawdzie nic do zarzucenia tej korespondencyi, muszę ją jednak uzupełnić. W sprawie tej można powiedzieć nie „jaki poseł, taka zapomoga“, ale raczej „jaki marszałek powiatowy, taka zapomoga“. Jakkolwiek, będąc włościaninem w siermiędze, nigdy po salonach nie bywałem, zaraz, gdy dowiedziałem się że istnieje fundusz na zapomogi, udałem się do II departamentu Wydziału krajowego, będącego naówczas pod kierownictwem p. Chrzanowskiego, z prośbą, żeby powiat ropczycki dostał zapomogę. P. Chrzanowski odpowiedział mi jednak, że jakkolwiek trzykrotnie wysłano okólnik do wydziałów Rad powiatowych, odpowiedź z wydziału powiatowego ropczyckiego jeszcze nie nadeszła. Udałem się następnie do radcy namiestnictwa p. Terleckiego z prośbą o zapomogę dla powiatu ropczyckiego i tu otrzymałem odpowiedź, że zapomogi dla mego powiatu dostać nie mogę, gdyż wydział powiatowy nie uznaje jej potrzeby. Trudno wobec tego czynić mi zarzut, jakobym ja z mej strony czegokolwiek zaniebał. Jedyna wina spada wyłącznie na wydział powiatowy. Zaiste nasuwa się mi pytanie, czy się godzi być posłem biednego powiatu po takim zawodzie?

Proszę łaskawie list powyższy umieścić w swojem szanownem piśmie, aby opinia publiczna dowiedziała się, że „jaki marszałek, taka zapomoga“. — Proszę przyjąć wyrazy i t. d.

Olchowa, 17 stycznia 1890.

Wojciech Stręk
poseł na Sejm krajowy.

Z naszej strony musimy zapewnić szanownego posła, że nie chcieliśmy mu uczynić żadnego zarzutu z tego powodu, że powiat ropczycki nie otrzymał zapomogi.

Kronika.

Kraków, 18 stycznia.

Wobec niebezpieczeństwa wylewów wskutek zwykłych o tej porze wezbrań wód rzecznych, byłoby pożytecznem, aby odpowiednie władze pouczyły publiczność i służbę bezpieczeństwa w gminach, iż wszelkie doniesienia o stanie wód na rzekach i grożących wskutek tego niebezpieczeństwach dla mieszkańców, telegrafowane być mogą bezpłatnie. Prawo to przysługuje każdemu obywatelowi lub urzędowi. Zarazem byłoby pożądanem poinformowanie urzędów telegraficznych o istnieniu takiego rozporządzenia, gdyż bardzo wiele tych urzędów zdaje się wcale o tem nie wiedzieć, lub przepisu tego nie rozumieć.

Chwila ruszania lodów na Wiśle pod Krakowem ogłoszoną zostanie mieszkańcom wybrzeża strzałami z armat. Inżynierya wojskowa urządziła dwie stacye obserwacyjne przy moście podgórskim, oraz pod kopcem Kościuszki i stąd ośmioma strzałami w trzechminutowych odstępach dane będą sygnały ruszenia lodów. Jak dotychczas, poziom wód rzeki nie podniósł się, a podmywana z pod spodu i gdzieniegdzie z wierzchu skorupa lodowa nie zdaje się grozić niebezpieczeństwem.

Wydział krajowy otworzył już magazyny zbożowe transitowe i magazyny na spirytus przy ulicy Warszawskiej w Krakowie. Dotychczas przyjmują towary na skład, ale nie wydają jeszcze ani warantów, ani też nie korzysta jeszcze nikt z przywilejów, które składy te posiadają. Spodziewać się należy, iż Wydział krajowy zarządzi wkrótce wszystko, aby instytucya ta stała się powszechnie znaną i pożyteczną.

Posiedzenie centralnego komitetu przedwyborczego odbędzie się we Lwowie w sali gal. Towarzystwa kredyt. ziemsk. na dniu 20 b. m. o godzinie 6 po południu. Przedmiotem narad jest przeprowadzenie wyboru członka Rady państwa w miejsce hr. Romana Potockiego, który został powołany do Izby panów.

Delegat namiestnika przeprowadził rokowania z władzami wojskowemi co do udzielenia pozwolenia aby do rowu, odwadniającego place budowlane pod arsenał i 16 budynków warsztatowych za rogatką rakowicką, wpuszczone zostały i wszystkie opady atmosferyczne z placu budowlanego fundacyi księcia Lubomirskiego dla osieroconych chłopców. Jest więc nadzieja, że po 4 latach urzędowych i nieurzędowych zapewnień budowa schroniska wreszcie na seryo rozpoczętą zostanie.

Posiedzenie komisyi statystycznej odbędzie się dziś w sali prezydenta miasta. Na porządku dziennym sprawozdanie z czynności i uchwalenie budżetu na r. 1890.

Konkurs teatralny. Dyrektor budownictwa miejskiego w Wiedniu p. Berger wystosował list do prezydenta miasta dra Szlachtowskiego, w którym oświadcza gotowość przybycia do Krakowa w charakterze sędziego konkursu w sprawie planów budowy teatru. Posiedzenie *jury* odbędzie się 27 b. m.

Pogrzeb ś. p. Aleksandra Merkerta odbył się wczoraj przy bardzo licznym udziale publiczności krakowskiej z różnych sfer. Na trumnie złożono 18 wieńców dla uczczenia cichego pracownika, kochającego kraj i gród nasz.

Zmarli. W Mielcu zmarł w 89 roku życia Mateusz Szczerbicki, właściciel realności, żołnierz wojsk polskich z 1831 r., uczestnik bitw pod Wawrem, Wielkim Dębem i Grochowem.

Antoni Krywult, obywatel m. Warszawy, zmarł dziś w Krakowie w 82 roku życia.

Z teatru. Wczoraj o godzinie 5 wieczorem zebrało się w teatrze liczne grono artystów dramatycznych, dziennikarzy i literatów, których wezwał tam znakomity nasz powieściopisarz Sewer Maciejowski w celu wspólnego odczytania ostatniej pracy swego pióra, będącej utworem dramatycznym — i to nietylko z formy, ale z krwi i kości, jak się w ciągu czytania pokazało.

Autor, którego sława nabrała w ciągu lat ostatnich tak wysokiego znaczenia, iż blask najjaśniejszych gwiazd naszej literatury jej nie przyćmiewa, niedościgniony twórca w zakresie sfery ludowej zdobył się na obraz sceniczny tejże sfery, pełen szlachetnego realizmu, który wskrzesić może zamarły z Anczycem dramat ludowy, sprowadzając go zarazem na nowe tory.

Sztuka budziła entuzyazm w gronie słuchaczy. O dalszych jej losach doniesiemy.

Przedstawienia „mglistych obrazów" ściągają do teatru tłumy młodzieży, to też „diorama" ukaże się znów jutro po południu i w poniedziałek o godz. 6 wieczorem. Jutro w niedzielę wznowiony będzie efektowny dramat z francuskiego p. t. „Złodziejka", z panią Hoffmanową w roli tytułowej. We wtorek powtórzone zostanie „Wesele Figaara", a we czwartek po raz dziewiąty „Książę Pan". W sobotę na benefis panny Wojnowskiej ujrzymy nowość z francuskiego p. t. „Nerwowe żony", w tłomaczeniu M. Sachorowskiego. Wesoły ten utwór granym jest na scenie warszawskiej.

W kasynie powszechnem w Krakowie odbędzie się 22 b. m. widowisko amatorskie. Odegrane zostaną „Dwie blizny", komedya w 1 akcie Fredry i „Podejrzana osoba", komedya w 1 akcie St. Dobrzańskiego. Bilety wydaje wydział dla członków i obcych począwszy od dziś codziennie między godziną 6 a 8 wieczorem.

Ze ślizgawek. Jutro w niedzielę na ślizgawkach obok ogrodu botanicznego i w parku krakowskim przygrywać będą orkiestry wojskowe od godziny 3 do 6 po południu.

Popularyzowanie historyi polskiej. P. Antoni Rozmanit, właściciel renomowanej parowej fabryki cykoryi i surogatów kawy w Rakowicach pod Krakowem, wpadł na bardzo zręczny pomysł popularyzowania swoim towarem historyi polskiej. Na ozdobnych, chociaż nie kosztownych paczkach, zawierających wyroby fabryki p. Rozmanita, naklejane są udatnie wykonane portrety wszystkich królów polskich, a pod niemi drukowane szczegóły biograficzne. Cała kolekcya obejmuje 40 pudełek, a objęty nią został nawet ostatni z panujących w Polsce, Fryderyk August, wielki książę warszawski. Zagranicą tego rodzaju informowanie ogółu publiczności najczęściej o współczesnych wybitnych osobistościach, lub panujących, należy do rzeczy zwykłych, — u nas pomysł p. Rozmanita może być w praktyce bardzo pożytecznym i zasługuje na uznanie. Uboższa przeważnie część mieszkańców, nabywająca towary p. Rozmanita jako artykuły codziennych potrzeb życia, otrzymuje za darmo ozdobne pudełko z obrazkiem, z którego młode pokolenie szczególnie cieszyć się zwykło i w zabawie, nie wiedząc nawet o tem, utrwala sobie w pamięci wizerunki królów, a co ważniejsza wypadki z czasów ich panowania. Pudełka z takiemi etykietami w zaborach pruskim i rosyjskim dla rodaków naszych byłyby cennemi upominkami, — u nas niezawodnie znajdą wielu chętnych nabywców, tem bardziej gdy i zawartość ich, t. j. wyroby fabryki p. Rozmanita, tak powszechne już w całym kraju zjednały sobie uznanie.

W ogrzewalni zarządzanej przez brata Alberta w Kaukusarni znajduje codzień pomieszczenie około 200 ludzi, nie mających żadnego przytułku i schronienia.

Z dyrekcyi ruchu kolei państwowych. Począwszy od 1 lutego b. r. zaprowadzone zostaną częściowe zmiany sześciu pociągów mięszanych, kursujących na szlaku Borysław-Drohobycz. Zmiana rozkładu jazdy ogłoszoną została plakatami umieszczonemi na wszystkich stacyach.

Ciężkowice, 17 stycznia. (Koresp. *N. Reformy*). Wczoraj rano między godziną 6 a 7 w lasach dworskich w Moszowej, powiat Chrzanów, leśny spotkał gospodarza z Bolęcina, Jana Kozuba, na kradzieży opałowego drzewa. W sprzeczce powstałej z tej przyczyny leśny użył broni palnej i ranił ciężko Kozubę, którego życiu grozi niebezpieczeństwo. Leśnego odstawiono dziś do sądu powiatowego w Chrzanowie.

W Kołomyi otworzył kancelaryę adwokacką dr. Łazarz Zipser.

Niemczyzna. Nadesłano nam odcinek przekazu pocztowego ze Stryja ze stampillą: *Geld-Anweisung. Stryj.*

Zapisy na cele dobroczynne. Zmarły w Warszawie Teodor Rafał Brzozowski, b. naczelnik wydziału rządowej komisyi spraw wewnętrznych, zapisał na instytucye dobroczynne kwotę 6.000 rs.

Czytelnia polska w Czerniowcach otrzymała z zapisu po zmarłym tam Jakóbie Orłowiczu obligacyę indemnizacyjną na 1.000 złr., a ochronka katolicka kwotę 100 złr.

Z Warszawy. Włodzimierz Zagórski, literat, zna[ny w] Galicyi z prac satyryczno-humorystycznych, pisanych pod pseudonimem Chochlika, założyciel wydawanego niegdyś we Lwowie humorystycznego czasopisma *Różowe domino*, obecnie współpracownik warszawskiego *Słowa*, obchodzić będzie jutro w Warszawie dwudziestą piątą rocznicę swojej literackiej działalności. Satyryczne utwory Chochlika wyszły we Lwowie w dwóch tomach p. t. „O zmierzchu i świcie".

Grób Kleopatry. Do muzeum brytyjskiego nadeszła z Egiptu telegraficzna wiadomość, że odkryto tam grób Kleopatry. Znajduje on się 25 stóp pod powierzchnią ziemi, jest 10 stóp długi, a 2 i pół stopy szeroki. Sarkofag ma kształt piramidy i ozdobiony jest prześlicznemi płaskorzeźbami, przedstawiającemi pięć postaci kobiecych, a pięć dziecięcych. Głowy kobiece ozdobione są koronami. Znakomici archeologowie, którzy grób ten odkryli, oświadczyli zgodnie, że jest to grób Kleopatry. Grobu i sarkofagu nie otworzono jeszcze, gdyż czekają, aż nadejdzie pozwolenie chedywa.

Ze Stowarzyszeń.

— Towarzystwo Wzajemnej pomocy uczestników powstania polskiego z r. 1863/4 odbędzie dnia 21 bm. w sali kasyna miejskiego we Lwowie z uderzeniem godziny 5 po południu doroczne walne zgromadzenie, na które członków czynnych i wspierających zaprasza wydział.

Mianowania. Krajowa dyrekcya skarbu zamianowała asystenta kasowego Jędrzeja Kościeleckiego, prowizorycznym oficyałem głównej kasy krajowej we Lwowie w X klasie rangi.

Zapiski policyjne. Straż policyjna ujęła wczoraj Aleksandra Mroczka, który podał że się nazywa Konstanty Osipowski, 25 lat liczącego, urodzonego w Warszawie, syna Józefa i Wiktoryi, malarza pokojowego, który przybywszy do Krakowa w towarzystwie Matrony Łabieżny, lat 19 liczącej, urodzonej w Kursku, zamieszkał pod Nr. 8 przy ulicy Garncarskiej i robiąc ciągle wycieczki z mieszkania, dokonał kilka zbrodniczych kradzieży, a ostatnią popełnił pod Nr. 15 przy ulicy Filipa ze strychu zamkniętego. Między różnemi rzeczami, które już zwrócono poszkodowanym, znaleziono u niego koc niebieski z czerwonym szlakiem niewiadomego właściciela, oraz kawałek materyi o deseniu tureckim.

Dnia 17 bm. popołudniu skaleczył się nożem pod gardłem Gerson Katz z Kołomyi, lat około 30 liczyć mogący, w mieszkaniu pod Nr. 9 przy ulicy Krakowskiej, w zamiarze samobójczym. Katza odwieziono do szpitala.

Składki. Dla Weteranów z r. 1831 nadesłał p. Tytus Bujnowski z Pilzna uzbierane na towarzyskiem zebraniu 10 złr. 40 ct.

Repertoar teatru krakowskiego.

W niedzielę 19 stycznia: Po południu o godzinie 3½ mgliste obrazy.

Wieczorem: „Złodziejka", dramat w 5 aktach z francuskiego Lamberta Thiboust.

W poniedziałek 20 stycznia: Wyjątkowo o godzinie 6 dla studentów po raz ostatni mgliste obrazy.

We wtorek 21 stycznia: „Wesele Figara", komedya w 5 aktach Beaumarchais'ego.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne

*** Autor „Pojedynku szlachetnych" Sewer złożył dyrekcyi teatru krakowskiego nową swoją sztukę, osnutą na tle życia ludu wiejskiego, z tak dokładną znajomością i tak barwnie opisywanego w cyklu nowel tego pisarza, wydanych pod ogólnym tytułem „Dla świętej ziemi". Nowa sztuka pod tyt. „Przebojem" jest utworem czteroaktowym (akt drugi w dwóch odsłonach). Główną bohaterką jest uboga dziewczyna wiejska Hanusia, bohaterem parobczak Antek. Liczne typowe figury, wiernie z natury kreślone, jak wesołej kumoszki, wiejskiego hulaki, karczmarza itd. ożywiają akcyę i są tłem, na którem wysoce utalentowany autor i świetny obserwator skreślił wielką i gorącą miłość ludu dla świętej ziemi w znoju uprawianej. Sztuka wystawioną ma być w pierwszych dniach lutego br. Artyści pp. Sułkowska i Żelazowski grają role główne, Wojnowska, Werner, Siemaszko i inni przedstawią kreacye w zupełności odpowiadające najwybitniejszym rysom ich scenicznych zdolności. Wśród artystów zauważono, iż w ogóle role w nowym tym utworze Sewera dają każdemu pole do popisu, a to może się stać niezawodną przyczyną powodzenia sztuki.

*** *Świat* w drugim zeszycie br. podaje dokończenie nowelki T. T. Jeża „W prądzie", osnutej na tle dążności emancypacyi kobiet. Udatne ilustracye do tej nowelki rysował Włodz. Tetmajer. Interesujące są artykuły dra Antoniego J. (Rolle) „Po inkursyi kozackiej" i fachowa ocena obrazu Siemiradzkiego „Fryne" z reprodukcyą tegoż, dalej wspomnienie Stan. Bełzy z pobytu w Oksfordzie. W dziale artystycznym ozdobą zeszytu jest utwór Wojciecha Gersona „Zięć pozytywny", cała wiązanka bardzo pięknie wykonanych widoków starożytnych budowli Paryża przez Edw. Loevy, rysunek z teki ś. p. Hip. Lipińskiego, a nadewszystko pełen melancholii widok R. Kochanowskiego „na moczarach". Wreszcie notatka bibliograficzna świeżo zmarłego we Lwowie znakomitego akwarelisty Franc. Tepy, z portretem tegoż nader podobnym z lat młodszych. W dodatku powieściowym J. Rogosz pisze „Karyerowicza", a hr. Reyowa tłómaczy Maksyma du Camp „Szary płaszcz." Kronika wybornie prowadzona obfituje w wiadomości literackie i artystyczne.

Dział ekonomiczny.

Stan spraw serwitutowych po koniec r. 1889.

Od początku ustanowienia władz serwitutowych po koniec roku 1889, zgłoszono 30,446 używalności. Z pomiędzy tych używalności zgłoszono 13 dopiero w ubiegłem półroczu.

Z całej liczby zgłoszonych używalności załatwiono po koniec roku 1889 — 30,412, z których jednak pozostaje jeszcze w zawieszeniu, już to z powodu wniesionych rekursów, już to z powodu nieoddanych ekwiwalentów lub niezłożenia kapitałów wykupna 24, tak że liczba ostatecznie już załatwionych używalności wynosi 30,338.

Z końcem roku zeszłego pozostało do załatwienia 34 używalności, z których 18 nie było jeszcze wcale przedmiotem dochodzenia, 16 zaś zostawało już w toku pertraktacyj.

W ciągu ostatniego półrocza załatwiono ostatecznie 18 używalności, a to w drodze ugody na korzyść stron uprawnionych 10 spraw, podczas gdy w 8 wypadkach odsądzono występujących z uroszczeniami do służebności.

Ze względu na rodzaj używalności obejmują sprawy w minionem półroczu ostatecznie załatwione: 5 o pobór drzewa opałowego, 2 o pobór drzewa budulcowego, 2 o pobór drzewa na ogrodzenie, 3 o prawo pasania, wreszcie 6 o inne służebności.

Jako wynagrodzenie za zniesione służebności przyznano uprawnionym prawomocnie po koniec roku 1889:

a) w pieniądzach 1,209,927 złr. ct. 9 i b) w gruncie 277,121 morgów 670½ □ sążni. Ekwiwalenta gruntowe obejmują 161,726 morgów □ sążni lasu i 115,395 morgów 29 sążni pastwisk, ról i łąk.

Sprawy dotychczas niezałatwione przypadają na poszczególne powiaty w następującym stosunku: 7 spraw zalega w powiecie kamioneckim, 3 w powiecie sanockim, po 2 w powiatach chrzanowskim, gorlickim, kołomyjskim, krośnieńskim, lwowskim, pilzneńskim i stryjskim, wreszcie po jednej w powiatach drohobyckim, grybowskim, jasielskim, jaworowskim, mieleckim, mościskim, nadwórniańskim, turczańskim, zaleszczyckim i żółkiewskim.

Konkurs na rozprawy przemysłowe. *Przewodnik przemysłowy*, wychodzący drugi rok w Przemyślu, ogłosił w drugim tegorocznym numerze szereg tematów do rozpraw przemysłowych, aby tą drogą uzyskać szereg artykułów fachowo opracowanych z cennemi wskazówkami w rozmaitych gałęziach przemysłu krajowego, a zarazem aby obudzić zainteresowanie się nietylko *Przewodnikiem przemysłowym*, ale i stanem przemysłu w kraju.

Artykuły te mają obejmować co najmniej po ½ arkusza druku garmondu, mają być traktowane popularnie, zwięźle, przystępnie dla ludzi o elementarnem wykształceniu. Rozprawki będą premiowane. Za każdy temat oznaczono premię pierwszą w kwocie 25 złr. i premię drugą w kwocie 15 złr. Prace nie premiowane będą autorom zwrócone, prace premiowane będą drukowane. Termin nadsyłania opracowań pierwszych pięciu tematów oznacza się do 15 lutego, reszty tematów do 1 marca br.

W razie wątpliwości co do wartości nadesłanych prac, zwróci się redakcya z prośbą o ocenienie do znanych osobistości fachowych w kraju naszym.

Oto szereg tematów:

Temat 1. Z jakiego materyału należy wykonywać drzwi i okna w domach mieszkalnych lepiej urządzonych? Podać właściwości obranych materyałów, produkcyę tychże w naszym kraju.

Jaką rozmaitość co do używanych materyałów spotykamy we Francyi, Anglii i Niemczech; podać w 1/10 naturalnej wielkości rysunek jednej z nowszych konstrukcyj okien wraz z okuciem.

Temat 2. Dlaczego fabrykacya zapałek nie rozwija się w Galicyi? Opisać istniejące fabryki i tychże produkcyę. Podać, od czego zależy dobroć zapałek i wykazać braki dotychczasowych wyrobów.

Temat 3. Opisać produkcyę pieców kaflowych w Galicyi, istniejące fabryki i ich wyroby. Zwrócić szczególniejszą uwagę na upadłą fabrykę w Babicach nad Sanem. Wykazać znakomite własności gminy w Babicach i zbadać tę okoliczność, czy nie należałoby z powodu, że istnieją jeszcze wcale dobre budynki, piece etc. podnieść tej upadłej fabryki? Rozpatrzyć się w produkcyi pieców kaflowych w Przemyślu i zbadać warunki rozwoju tego przemysłu.

Dla objaśnienia podać rysunki wyrabianych pieców.

Temat 4. Skreślić historyę fabryki w Glińsku, opisać szczegółowo wyroby dawniejsze a dzisiejsze.

Temat 5. O ile wyroby tkackie krajowe wyrownują wyrobom zagranicznym? wykazać różnice i braki i poddać szczegółowej krytyce istniejące szkoły, warstaty wzorowe i fabryki.

Temat 6. Historyczny pogląd na przemysł górniczy w Galicyi, stan tegoż w obecnej chwili, warunki rozwoju w przyszłości.

Temat 7. Fabrykacya dachówek w ogólności, a falcówek w szczególności.

Podać miejscowości, w których znajduje się glina odpowiedna na dachówki. Zbadać szczegółowo pod tym względem Przemyśl i tegoż okolicę.

Wykazać zalety dachówki wobec wszelkich innych materyałów do krycia dachów.

Temat 8. Garbarstwo w Polsce i upadek tegoż. Czy muszą nasze skóry za granicą być garbowane i napowrót u nas sprzedawane. Przyczyny tego stanu rzeczy, środki zaradcze.

Temat 9. Szczegółowy opis fabrykacyi czernidła na buty (szwarcu). Dlaczego sprowadzamy artykuł ten z zagranicy? Czy można u nas dobry szwarc wyrabiać?

Temat 10. W jakim stylu należy w Galicyi budować? Rysunki objaśniające.

Wydział Tow. „Solidarność", którego celem jest popieranie przemysłu i handlu swojskiego, wzywa wszystkich przemysłowców do nadesłanie pod adresem Redakcyi *Tygodnika rolniczego* w Krakowie ulica Garncarska l. 5 wykazów i cenników artykułów przez nich wytwarzanych.

Zwraca się również do duchowieństwa, pp. właścicieli ziemskich, nauczycieli itd. z prośbą o nadsyłanie wiadomości o przemyśle krajowym ze szczególnem uwzględnieniem przemysłu domowego.

Targ na Kleparzu. (Sprawozdanie *N. Reformy*.) Kraków, 17 stycznia.

Płacono za 100 kilogr. netto:	od	do
Pszenica	9·—	9·75
Żyto	8·40	8·80
Jęczmień	8·15	8·50
Owies	7·75	8·25
Groch	10·—	12·—
Tatarka	6·50	7·—
Proso	5·50	6·50
Fasola	10·—	12·—
Jagły	11·—	14·—
Siano		4·—
Słoma		3·50
Koniczyna na paszę za 100 kilogr.		3·60
Ziemniaki za hektolitr	1·70	1·80
Jaja za kopę	1·90	2·10
Masło za garniec	3·50	4·—
Spirytus na 95° Tralesa za hektolitr		75·—
Okowita na 80° „		73·—

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług obserwatoryum krakowskiego).
Kraków, dnia 18 stycznia.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	750.2 mm	748.4 mm	745.4 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+0°,2	−0°,3	+1°,3
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	WNW 1	N 1	NW 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	81 %	92 %	78 %
Stan nieba 0=pog., 10 zup. pochm	10	10	2

Uwagi: Barometr znowu opada przy lekkich północno-zachodnich wiatrach i łagodnym powietrzu, temperatura blisko zera. Dalszy stan nieba będzie zmienny, naprzemian pochmurny.

Telegramy „Nowej Reformy."

(*Telegramy własne „Nowej Reformy".*)

Wiedeń, 17 stycznia. Podstawą porozumienia w kwestyi językowej miał być projekt, wypracowany przez ministra sprawiedliwości hr. Schoenborna.

Praga, 18 stycznia. Zastępca prezydenta w namiestnictwie Friedl, ma być przeniesiony w stan spoczynku, a miejsce jego zajmie jeden z wyższych urzędników ministerstwa spraw wewnętrznych.

Hr. Thun, przy ustąpieniu swojem ze stanowiska namiestnika Czech, otrzyma od cesarza wyrazy najwyższego uznania.

Petersburg 18 stycznia. *Dień* donosi, że Apuchtin ma być powołany do Petersburga, gdzie obejmie posadę w zarządzie cesarskiego towarzystwa filantropijnego.

(*Telegramy Biura korespondencyjnego.*)

Wiedeń 18 stycznia. Wczorajsza konferencya ugodowa trwała od godz. 1 do 5¼ po południu. Omawiano kwestyę utworzenia narodowych kuryi w czeskim sejmie i kwestyę rewizyi sejmowej ordynacyi wyborczej. Następne posiedzenie rozpoczęło się dziś o pierwszej.

Berlin, 10 stycznia. Cesarz przyjmował wczoraj po południu prezydyum Izby panów, które doniosło o ukonstytuowaniu się Izby i wyraziło współczucie z powodu śmierci cesarzowej Augusty.

Berlin, 18 stycznia. Parlament odesłał do komisyi wniosek rządowy o subwencyonowanie komunikacyi pocztowej między Niemcami a wschodniem wybrzeżem Afryki.

Paryż, 18 stycznia. Minister wojny rozporządził, aby przy jesiennych manewrach kilka korpusów używało prochu bezdymnego.

Charleroi, 18 stycznia. Pomiędzy chlebodawcami a robotnikami przyszło do nowych nieporozumień, wskutek czego wzrosła liczba strejkujących robotników.

Madryt, 18 stycznia. Z powodu pomyślnie postępującej rekonwalescencyi króla usunięto w pałacu królewskim arkusze, na których zapisywano nazwiska, pytających się o stan zdrowia chorego króla.

Madryt, 18 stycznia. Rejentka poleciła prezydentowi Izby poselskiej, Alonzowi Martinez, utworzenie nowego gabinetu. Martinez podjął się tej misyi i zamyśla utworzyć gabinet pojednawczy.

Lizbona. 18 stycznia. Mityng, który się zajmował na wniosek handlowego stowarzyszenia kwestyą zerwania stosunków handlowych z Anglią, zastanawiał się nad pytaniem, czyby nie należało z targów portugalskich usunąć angielskie pieniądze, porzucić zwyczaj przewożenia towarów na statkach angielskich i pomyśleć o utworzeniu nowych targowisk w Afryce, jakoteż ogółem o nowych miejscach zbytu dla płodów i wyrobów portugalskich?

Londyn, 18 stycznia. Zwłoki lorda Napiera złożone będą we wtorek w Magdali w kościele katedralnym św. Pawła w grobowcu obok Wellingtona.

Królowa angielska, książę Walii, i inni członkowie rodziny królewskiej, następnie cesarz Wilhelm i cesarzowa Fryderykowa przesłali wdowie po zmarłym listy z kondolencyą.

Kopenhaga, 18 stycznia. Sejm zwołany na 24 b. m.

Stockholm 18 stycznia. Król otworzył sejm. Mowa tronowa zapowiada zmiany kodeksu karnego, dalszy ciąg uzupełnienia siły zbrojnej i ustawę o zabezpieczeniu robotników.

Turyn, 18 stycznia. Według biuletynu lekarskiego o godz 9½ wczoraj wieczór stan chorego księcia Aosty pogorszył się znacznie przez rozszerzenie się zapalenia w prawem płucu. Upadek sił coraz większy. Król ma tu przybyć.

Turyn, 18 stycznia. Książę Aosty Amadeusz, przyjmował wczoraj św. sakramenta na własne życzenie. W otoczeniu chorego znajdowały się: Letycya i Klotylda, córki księcia genueńskiego. Cesarz Wilhelm dowiadywał się telegraficznie o stan zdrowia księcia.

Wczoraj wieczór o pół do 9 odbyło się konsylium lekarskie z Baccelim.

Biuletyn z dzisiaj rano opiewa: Po bardzo niespokojnej nocy lekkie oznaki polepszenia.

Stan chorego jest bardzo niebezpieczny.

Ateny, 18 stycznia. Rozeszła się pogłoska, że pomiędzy królem a Trikupisem powstała znaczna i poważna różnica w zapatrywaniach na sprawy polityczne.

Belgrad, 18 stycznia. Stefanovic, delegat rządu serbskiego do układów z Bułgaryą o traktat handlowy, uda się znowu do Sofii, aby zawiązać przerwane układy.

Kursa telegraficzne.
Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 18 stycznia 1889 roku.

	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	88	—
Zjednoczony dług w srebrze	88	20
Austryacka renta złota	109	55
5% austryacka renta (marcowa)	101	65
Akcye banku austro-węgierskiego	934	—
Akcye kredytowe	324	—
Londyn	117	95
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	34
Dukaty austryackie	5	56
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	57	67½

Odpowiedzialny Redaktor: *Dr. Adam Asnyk.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

NADESŁANE

Kraków, dnia 18/1.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
Ruble papierowe za 100 rubli	128	50	130	—
Marki niemieckie za 100 mar.	57	25	58	25
20-to frankówka złota	9	28	9	38
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	104	25	106	—
4½% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	96	75	98	—
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	103	75	105	25
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	98	—	99	—
5% Obligi komunalne „ „ I Emis.	100	25	101	50
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	96	—	97	25
4% „ „ „ „ II Em.	93	75	94	75
4½% „ „ „ „	99	25	100	—
5% „ „ „ „	101	—	102	—
5% „ Banku hip. z prem. 10%	104	75	105	75
5% „ „ zwr. za 40 lat	101	—	101	75
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	94	50	95	50
4% „ likwidac. „ „ „ 100	86	50	87	75

Lwów, dnia 16/1.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	290	—	295	—
5% Listy zast. Banku hipot. gal. za złr. 100	101	—	102	—
4½% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	98	—	99	—
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	101	50	102	50
4½% „ „ „ „ za złr. 100	99	40	100	40
4% „ „ „ „ okr. 56 złr. 100	93	25	94	25
5% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	103	85	104	85
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	100	50	101	50
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	96	90	97	90

Warszawa, dnia 17/1.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	—	—	96	35
4% Listy likwidacyjne za rubli 100	—	—	88	50
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100	—	—	99	—
5% „ „ „ II Em. „ „ 100	—	—	96	20
5% „ „ „ III Em. „ „ 100	—	—	94	75
5% „ „ „ IV Em. „ „ 100	—	—	94	25

Wiedeń, dnia 17/1.
Obligi długu państwa
(bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
5% Renta austr. papier. za złr. 100	88	15	88	35
5% „ „ srebrna za złr. 100	88	35	88	55
4% „ „ złota za złr. 100	109	85	110	05
5% „ „ papier. nowa za złr. 100	101	60	101	80
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. za 100	133	—	134	—
5% „ z r. 1860 na 500 złr. za 100	141	75	142	25
5% „ z r. 1860 na 100 złr. za 100	146	—	147	75
„ z r. 1864 bez % całe za 100	175	50	176	50
„ z r. 1864 bez % pół za 100	175	—	176	—

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą		żądają	
4% Renta złota za złr. 100	—	—	—	—
5% Renta papierowa za złr. 100	99	05	99	25
5% Obl. k. Ostb. z 1876 w zł. 100	113	—	113	75
Pożyczka prem. węg. po 100 zł. 100	136	25	136	75
Pożyczka prem. węg. po 50 zł. „ 100	136	25	136	75
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ 100	126	75	127	25

Obligacye Indemnizacyjne.

	płacą		żądają	
5% Obl. ind. Galicyi za 100 m.k.	104	50	105	40
5% Obl. ind. Bukow. za 100 m.k.	104	50	105	50
5% Obl. ind. Siedm. za 100 m.k.	105	—	—	—
4% Obl. ind. Węgier za 100 złr.	88	35	88	85

Listy zastawne.

	płacą		żądają	
4½% Boden-Credit allgem. öst. za złr. 100	101	—	101	50
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. za złr. 100	108	—	108	50
5% Banku hip. gal. z 10% pr. za złr. 100	104	85	—	—
5% Banku hip. gal. 40-letnie za złr. 100	101	25	—	—
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare za złr. 100	101	65	102	25
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41 złr. 100	93	60	—	—
4½% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 52 złr. 100	99	25	99	75
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	98	25	98	75
5% Bank kraj. obl. komunalne za złr. 100	100	25	—	—
4½% Banku austro-węgiersk. za złr. 100	101	75	102	25
4% Banku austro-węgierskiego za złr. 100	99	80	100	20
4% Banku hip. węg. z premią za złr. 100	111	25	111	75

Losy.

	płacą		żądają	
Budapest. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	8	10	8	40
Kredytowe austr. na 100 złr. w. a.	181	50	182	50
Clary na 40 złr. m. k.	58	50	59	25
4% Tow. żegl. Dun. na 100 złr. w. a.	127	—	128	—
Krakowskie na 20 złr. w. a.	23	50	24	50
Ofner (miasta Budy) na 40 złr. w. a.	61	—	61	—
Czerwonego Krzyża austr. na 10 złr. w. a.	19	—	19	50
Czerw. Krzyża węgierskie na 5 złr. w. a.	12	40	12	80
Rudolfa na 10 złr. w. a.	19	50	20	50
Stanisławowskie na 20 złr. w. a.	32	—	35	—

Akcye bankowe.

Ostatnia dywid.		płacą		żądają	
6·—	Anglobank na 200 złr.	161	75	162	[illegible]
5·—	Bankverein Wiener na 100 złr.	124	80	125	40
13·—	Kredyt. dla handlu i przem. na 160 złr.	325	25	325	75
18·—	Kreditbank weg. allgem. na 200 złr.	346	75	347	25
21·—	Galic. Bank hipoteczny na 200 złr.	293	—	294	—
30·—	Laenderbank na 200 złr.	235	—	235	60
39·80	Austro-węgierski na 600 złr.	932	—	936	—
12·—	Unionbank na 100 złr.	254	—	254	50

Akcye kolejowe.

Ostatnia dywid.		płacą		żądają	
16·87	Żegluga na Dunaju na 500 złr.	374	—	376	—
117·25	Ferdynanda Północn. na 1050 złr.	2595	—	2605	—
7·35	Karola Ludwika na 210 złr.	187	—	187	50
7·34	Koszycko-Bogumińskie na 200 złr.	159	50	160	[illegible]
13·40	Lwowsko-Czerniow. na 200 złr.	236	—	237	—
27 fr.	Staatseisenbahn na 200 złr.	233	25	233	75
1 fr.	Lombardy (Südbahn) na 200 złr.	138	50	139	50

Waluty.

	płacą		żądają	
Dukaty pełne ważne za sztukę	5	56	5	58
20-to Frankówki za sztukę	9	33	9	35
20-to Markówki za sztukę	11	52	11	54
Pół-imperyały ros. pełne ważne za sztukę	9	77	9	82
Funty szterlingi za sztukę	11	77	11	82
Banknoty włoskie za sztukę	46	25	46	32
Ruble papierowe za 100 sztuk	130	—	135	50

Podziękowanie.

Bolesnym dotknięci ciosem, spowodowanym utratą najdroższego męża i ojca, doznaliśmy prawdziwej pociechy w licznych ze wszech stron okazywanych objawach życzliwości i współczucia.

Nie mogąc inaczej zaznaczyć naszej wdzięczności wszystkim Tym, którzy raczyli wziąć udział w ciężkiem zmartwieniu naszem, oraz w obrzędzie pogrzebowym, wyrażamy serdeczne „Bóg zapłać".

Marya Merkertowa wraz z dziećmi.

200 1

1000 egzemplarzy
Kalendarza humorystycz. „Ananas"
i 1000 egzemplarzy
„Kalendarza dla wszystkich"

wysłane do rozesprzedaży w Królestwie Polskiem, zostały przez cenzurę rosyjską zabronione i zwrócone onegdaj wydawcy. Wobec tego wydawca postanowił zniżyć cenę **„Ananasa" na 36 centów** (zamiast 60 ct.), z przesyłką pocztową 46 cent., a **„Kalendarza dla wszystkich" na 18 centów** (zamiast 25 ct.), z przesyłką pocztową 23 cent.

Wyjątkowe zniżenie to trwać będzie tylko do wyczerpania tych 1000 egzemplarzy. 196 1

Adres wydawcy: **K. Bartoszewicz, Kraków, Sukiennice, L. 27.**

Dostać można i w Administracyi „N. Reformy".

L. 37.

Okólnik

do Szanownych Wydziałów Rad powiatowych, Towarzystw rolniczych okręgowych, Kółek rolniczych i Zarządów Gmin.

Komitet c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego zawiadamia szanowne Rady powiatowe, Towarzystwo rolnicze okręgowe, Kółka rolnicze i Zarządy gmin, że sprzedawać będzie w r. 1890 Gminom, Kółkom rolniczym i włościanom przez szanowne Rady powiatowe i Towarzystwa rolnicze okręgowe poleconym, siemię wielolnu z Rygi sprowadzone z odpowiednim opustem.

Uprasza się o rychłe zamówienia z nadesłaniem zadatku. 183 1

Kraków, dnia 13 stycznia 1890.

Wice-Prezes: *St. Homolacs.* Sekretarz: *H. Lewiecki.*

Rodzice

zamierzający swych synów, uczęszczających do szkół w Krakowie, umieścić teraz w innem miejscu, zechcą powierzyć ich mej opiece.

Jako emerytowany sędzia, cały czas wolny poświęcam dozorowi nad powierzonemi mi dziećmi, mając na względzie nietylko naukę, ale także przykładne i moralne ich wychowanie.

Feliks Radwański.

Ulica Krupnicza, L. 8. 191 1 3

Praktykant

zamiejscowy, potrzebny jest do magazynu towarów galanteryjnych 190 1 5

J. Zapłatalski.

Dom piętrowy

z ogrodem i gruntu 12 morgów, przy plantach w Krzeszowicach, **jest do sprzedania.** 194 1 2

Adres: **Piotr Kurdziela, Krzeszowice.**

Dzierżawa.
Młyn amerykański walcowy w Mogile

urządzony nowym systemem, wraz z gruntami, jest **każdego czasu do wydzierżawienia.**

Wiadomość u H. Fritscha, właściciela domu handlowego w Krakowie. 199 1 3

Na wielokrotne żądanie

będę obecnym w poniedziałek dnia 20 stycznia i we wtorek dnia 21 stycznia

w Oświęcimiu w hotelu Herza

celem udzielania pomocy i rady

zupełnie bezboleśnie i bez niebezpieczeństwa wyjmowanie zębów systemem ameryk. **Lachgasa**, **bezbolesne plombowanie chorych i wypróchniałych zębów.** Złote, srebrne i mineralne plomby. Wstawianie sztucznych szczęk (bez bólu). Zęby sztyftowe bez podniebienia. Całe szczęki z przyrządem ssącym bez sprężyn. Przerabianie źle siedzących zębów. Trwałość i naturalny wygląd poręcza się. 181 3 3

Niezwykle przystępne ceny!

Driesen, amer. lekarz zębów **z Gliwic** (Szląsk pr.).

W poniedziałek i wtorek 20 i 21 stycznia ordynuję w Oświęcimiu w hotelu Herza.

Ziółka piersiowe
Dra Seeburgera.

Jedyny środek przeciw chorobom płucowym, mianowicie: **uporczywym, katarom, kaszlowi, zapaleniu gardła chrypce, zaflegmieniu** i t. p.

Pakiet 20 ct., za stempel i opakowanie na prowincyę o 10 ct. więcej.

Do nabycia w aptece „pod złotą głową" **Leona Rosnera w Krakowie.** 193 1 0

N. BENEDICT
INTERES BANKOWY i KOMISYJNY
Wieden, I., Lugeck, 3.

Zlecenia na Giełdę

w wartościach spekulacyjnych i deponowanych

załatwia natychmiast jak najkorzystniej.

LOSY NA MIESIĘCZNE UPŁATY.

Natychmiastowe prawo grania po złożeniu I raty.

3% Los Tow. Kredyt. ziemsk. rata miesięczna . . . 5 złr.	w grupach po 2, 3, 4, i więcej różnych losów w ratach po 2, 3, 4 złr. itd.	1 Los austryac. Czerwonego krzyża miesięcznie . . . . . 1 złr.
4% węgier. los hipoteczny rata miesięczna . . . . 5 złr.		1 Los węgiersk. Czerwonego krzyża miesięcznie . . . . . 1 złr.
4% Los Cisański rata miesięczna . . . . . . 6 złr.		1 Los włoskiego Czerwonego krzyża miesięcznie . . . . . 1 złr.
		1 Los Bazylika (Domban) miesięcz 1 złr.
		1 Los serbski tabaczny miesięcz 1 złr.

jakoteż **wszystkie gatunki** losów pojedynczo i w grupach według życzenia

Do ciągnienia w dniu 15 lutego

główna wygrana 50.000 złr.

polecam jako znakomity papier loteryjny

Kwity na wygrane Tow. kredytowego ziemskiego

(Gewinnstscheine der Boden-Credit-Lose).

Takowe grają we wszystkich ciągnieniach premiowych aż **do roku 1930 na wszystkie główne wygrane.** 178 1 8

Rocznie 6, później 4 ciągnienia.

Do nabycia w 12 miesięcznych ratach po 2 złr.

Po nadesłaniu I raty przesyła się kwit udziałowy z seryą i numerem.

KUTRZEBA & MURCZYNSKI
Handel papieru, skład obić i introligatornia w Krakowie

polecają rozmaite gatunki papierów, przyborów szkolnych i kancelaryjnych

Papier listowy ozdobny i gładki i oryginalny francuski i angielski w kasetach i paczkach.

Papier rysunkowy w rolach biały i tonowy na metry.

Pióra, ołówki, kredki, bloki, teczki i pamiętniki.

Wzory rysunkowe angielskie i francuskie.

Wielki wybór albumów na fotografie

Regestra gospodarcze i księgi handlowe

oraz wykonywamy **ozdobne adresy, dyplomy, albumy i teczki.**

Bilety wizytowe litografowane i drukowane. 14 5 2 0

C. TRAU
c. k. nadworny

HANDEL HERBATY

najstarszy interes założony w roku 1850

w Wiedniu, I., Wollzeile, Nr. 1,

poleca swój bogato zaopatrzony skład najprzedniejszych **chińskich, japońskich, indyjskich gatunków herbaty** z pierwszej ręki, jakoteż prawdziwego **Jamaica Rumu, Cognacu, Araku, Sliwowicy i Ponczu**, specyalności przednich **francuskich Likierów, szwedzkiej Esencyi ponczowej, holenderskich Likierów firmy Erven Lucas Bols w Amsterdamie, angielskich Biszkoptów firmy Huntly & Palmers** i t. d.

Cenniki i próbki na żądanie.

Szybka przesyłka codziennie pocztą. 2867 8 10

!Ważne upomnienie!

tych wszystkich, którzy dotychczas nie posiadają policy

ubezpieczenia jużto **posagu**, jużto spadku dla rodziny (**gdyż każda polica ma znaczenie gotówki**), bardzo przydatne są dla domu, będącego w złych stosunkach majątkowych, lub dla właścicieli realności, gdyż w razie nagłej śmierci właściciela po wypłaceniu kwoty ubezpieczonej realność może być spłacona, interesa domowe uporządkowane; dla **młodych małżeństw nader ważne** i **bezwarunkowe** zapewnienie utrzymania żonie i dzieciom, wreszcie może być użytą polica jako kaucya lub depozyt.

Polica ubezpieczenia na życie jest we wszystkich wypadkach najpewniejszym rodzajem oszczędności, przenieść należy je **nad wszelkie składanie do kas** itp. — W jaki sposób najtańszą policę nabyć można wskaże ustnie lub pisemnie pod dyskrecyą bezpłatnie: **nadinspektor asekuracyi Klein w Wiedniu, I., Franz Josephs Quai, 29,** od godz. 2—5 popołudniu.

Ubezpieczyć się można aż do 66 roku życia. 7 3 15

KAZIMIERZ HENISZ
koncesyonowany budowniczy

otworzył

Biuro Techniczne

w Krakowie przy ulicy Zwierzynieckiej, L. 4.

Biuro techniczne wyrabia plany i kosztorysy dotyczące wszelkich budynków tak czynszowych, jakoteż fabrycznych.

Przyjmuje kierownictwo budowli, oraz bierze takowe w przedsiębiorstwo.

Ułatwia się warunki kredytowe

odnośnie do budowli wziętych w przedsiębiorstwo.

Łazienki krajowe

przy ulicy Zwierzynieckiej, L. 6.

Najwytworniejszy Zakład w Krakowie.

Wanny marmurowe, bielizna grzana, tusze wszelkiej temperatury tak we dnie, jak i przy oświetleniu gazowem.

60 centów. **W abonamencie taniej.**

Administracya Łazienek krajowych zawiadamia, że w marcu b. r. otwartym zostanie

Zakład wodoleczniczy

wzorowo urządzony. 60 3 12

Za najlepszą i najtańszą uznaną

orygin. normal. bieliznę z wełny owczej

i c. k. wył. uprz. patent normal.

kalesony do jazdy konnej

(fabrykanci Jan Hampf & Söhne, Schönlinde)

dostarcza w uznanym najlepszym gatunku i po nader tanich cenach tylko

IGNACY KESSLER

Wiedeń, I., Stephansplatz, Stock-im-Eisenplatz, 7.

Zamówienia z prowincyi punktualnie za zaliczką. — Katalogi i cenniki darmo i opłatnie. 2291 18 52

Wielki szereg bólów nerwowych

począwszy od nerwowego bólu głowy aż do początku paraliżu (apopleksyi) — oddawna szydził z usiłowań sztuki lekarskiej. Dopiero nowszym czasom przypadła zdobycz, że przez użycie najprostszej z wszystkich dróg, skóry, doszli lekarze do fizyologicznego odkrycia, które obecnie po setnych doświadczeniach rozpoczyna swą podróż około ziemi i zajmuje w równym stopniu zarówno koła naukowe, jak nerwowo chore osoby. Wynaleziony przez byłego lekarza wojskowego Romana Weissmanna z Wilshofen i na doświadczeniach 50-letniej lekarskiej praktyki ciercpany sposób leczenia: **przez codzienne jednorazowe mycie głowy wprowadzić odpowiednie substancye wprost przez skórę do ustroju nerwowego**, ma tak zadziwiające skutki do zapisania, że wydana przez wynalazcę tego sposobu leczenia broszura:

O chorobach nerwowych i paraliżu (apopleksyi mózgu) zapobieżenie i wyleczenie

wyszła w krótkim czasie w 17. wydaniu. Książka obejmuje nietylko łatwo zrozumiałe wskazówki, o istocie tej nowej terapii i osiągniętych skutków nawet w rozpaczliwych wypadkach nerwowych bólów, lecz także poświęcone tej metodzie naukowe opracowania **prasy lekarskiej**, jak wiele orzeczeń lekarskich powag, jakiemi są: *Dr. med. P. Menière, profesor polikliniki dla chorób kobiecych w Paryżu, Rue Rougemont, 10, — lekarz chorób umysłowych Dra med. Steingrebera w domu narodowym dla nerwowych chorych w Charenton, — król. radcy zdrowotnego Dra Cohna w Szczecinie, — w. książ. lekarza powiatowego Dra med. Grossmanna w Jöhlingen, — nadwor. naczelnego lekarza szpitali Dra P. Forestiera w Agen, — tajnego radcy Dra Scheringa, zamek Gutenfels, Ems, — Dra med. Darses, naczelnego lekarza i dyrektora galwano-terapeutycz. zakładu dla nerwowych w Paryżu, Rue St. Honoré 334, — Dra med. i konsula von Aschenbach w Korfu, — ces. lekarza powiat. Dra Busbacha w Cyrknicy, — ces. król. starszego lekarza sztabowego I. klasy Dra med. Jechla w Wiedniu, — Dra med. V. R. von Schiessl w Osieku, — Dra C. Bongavel w La Ferrière, członka centralnej Rady hygientcznej we Francyi* i wielu innych.

Powyższą broszurę poleca się zatem usilnie **wszystkim tym, którzy cierpią na chorobliwe przypadłości nerwowe**, **w ogóle** tak zwaną nerwowość, objawiającą się przez długotrwałe **bóle głowy**, **migrenę**, **uderzenia do głowy**, **wielkie rozdrażnienie**, **niepokój**, **bezsenność**, ciełesny ogólny **niepokój i niemiłe uczucie**, następnie **chorym**, **którzy dotknięci byli paraliżem** i jego następstwami, a więc **porażeniem**, **odrętwieniem mowy** lub **niewyraźną mową**, **trudnem połykaniem**, **sztywnością stawów** i ciągłemi w nich bólami, częściowemi **osłabieniami**, **niknieniem pamięci**, **bezsennością** i t. p., którzy już **szukali pomocy lekarskiej** i przez znane środki lecznicze, jak kuracye dyetetyczne, wcierania, elektryczność, galwanizm, kąpiele parowe, mułowe lub morskie **żadnego wyleczenia lub polepszenia nie osiągnęli**, wreszcie tym osobom, **które boją się paraliżu** i mają do tego powód ciągłego **uczucia bojaźni**, **zajęcia głowy**, **bólu głowy z napadami**, **zawrotu**, **migania** i **błyszczenia w oczach**, **uczucia gniecenia** pod czołem, **szumu w uszach**, **swiędzeniu i obumarciu nóg i rąk**, wogóle wszystkim należącym do powyższych trzech działów **nerwowych**, tudzież dziewcząt **blednicowych**, także **zdrowych**, **nawet młodszych osób zatrudnionych wiele umysłowo** i chcących zapobiedz reakcyi umysłowej czynności.

Dostać można opłatnie i darmo w aptece **Leona Rosnera w Krakowie.** 180 1



Proszę
jeżeli Pan potrzebuje prawdziwie eleganckiej i mocnej

BIELIZNY MĘSKIEJ
i angielskich

męskich towarów modnych

to każ Pan sobie nadesłać bogato illustrowany cennik firmy

BERECZ & LÖBL

Wien, I., Babenbergerstrasse, Nr. 1.

Filia: I., Schottengasse, 6. 2935 13 25

Wina
Tokajsko-Hegyalajskie

czyste pod gwarancyą, jak najtaniej u

H. KLEINA

Hurtownika win w Koszycach

(Kaschau Ungarn). 113 116 0

Cenniki opłatnie.

W Zakładzie gimnastycznym

pod L. 15 przy ulicy Stolarskiej, na I piętrze,

otwarty zostaje w pierwszych dniach stycznia b. r.

nowy kurs

lekcyj gimnastyki
dla panienek i chłopczyków

pod kierunkiem doświadczonego nauczyciela **nadzorem lekarskim.**

Dla większej korzyści ćwiczących się lekcye w moim Zakładzie odbywają się zastępami, najwyżej z 8 uczni złożonemi, dlatego uprasza się o rychłe zgłoszenia dla dogodniejszego wyboru godzin

Lekcye odbywają się trzy razy tygodniowo.

Opłata wynosi 3 złr. miesięcznie.

Na żądanie udziela się lekcyj po domach.

28 5 6 **A. Weiss, właściciel Zakładu.**

Na Karnawał!
MAGAZYN MÓD
ALEKSANDRY ZAMOYSKIEJ

w Krakowie
Sukiennice, L. 19,

poleca

wielki wybór kwiatów paryskich

do ubierania sukien balowych, piór strusich, oraz wszelkie nowości w zakres toalety damskiej wchodzące.

Suknie balowe, spacerowe, jakoteż i kostiumy wykonuje w jak najkrótszym czasie z gustem i elegancyą **po cenach umiarkowanych.**

Kapelusze damskie i gorsety w wielkim wyborze. 12 9 12

Modele paryskie.

Konkurs.

Zarząd miejskiej Kasy dla chorych robotników w Krakowie ogłasza konkurs celem obsadzenia od 1 lutego b. r. **trzech posad lekarzy** przy Kasie dla chorych robotników w Krakowie z płacą roczną po 600 złr. Bliższe warunki i instrukcye są do przejrzenia w biurze kasy.

Ubiegający się o jednę z tych posad mają wnieść najpóźniej do **dnia 22 stycznia b. r.** pisemne podania do Zarządu kasy (ulica Bracka, L. 8), wykazując w nich dotychczasową praktykę.

Kraków, 1 stycznia 1890 roku.

Prezes kasy *Friedlein.*

19 3 3

Bez przedpłaty! C. k. konc. powsz. szkoła fachowa w Wiedniu, Wollzeile, 19, dyrektor **KAROL PORGES** poręcza gruntow. wykształcenie na dokonałych **RACHMISTRZÓW I KOMPTOARZYSTÓW**. Wynik poręczony. Listowne ćwiczenia we wszystkich metodach prowadzenia ksiąg rachunkowości i korespondencyi handlowej. Dotychczasowa liczba uczniów 11.000. Przekonaj się Pan, a uzyskasz stanowisko. Proszę żądać prospektów i prób. broszur.

Kto się waha

który środek z pomiędzy wielu zachwalanych, najodpowiedniejszym jest na jego cierpienia, ten niechaj niezwłocznie napisze korespond. do: Richters Verlags-Anstalt in Leipzig, żądając illustrow. broszurkę „Przyjaciel chorych". Nadrukowane tam listy przekonują, że tysiące chorych przez ścisłe zachowanie rad w Przyjacielu wskazanych, nietylko uniknęli niepotrzebnych wydatków, lecz wkrótce także pożądanego uleczenia doznali. Broszurka wraz z przesyłką nic kosztuje nic.

MASSAGE.
Dr. MICHAŁ KAUFMANN

leczy, jak dawniej, **choroby stawów, mięśni i nerwów** (nerwobóle, kurcze, porażenia, hysteryą jako też **atonią kiszek i otyłość** za pomocą) **mięsienia** (Massage) według metody Mezgera w Amsterdamie.

Przyjmuje od godziny 2 do 4 popołudniu w domu Wgo Kaczmarskiego przy **ul. Grodzkiej, L. 32.** 106 47 75

Najlepsza Metoda

do nauczenia się **w 3 miesiącach bez nauczyciela** po niemiecku czytać pisać i rozmawiać, kurs wyższy, wydanie IV, napisana przez **Plato v. Reussnera.** Każdy zeszyt kosztuje **15 centów.** Wszystkich zeszytów będzie 18, które można nabywać w księgarniach, jak również i następujące dzieła powyższego autora:

Wyszedł z druku zeszyt I, II i III podręcznika tytułowanego:

Kurs niższy tejże metody, wydanie V, cały tom **80 centów.**

Najlepszy elementarz polsko-niemiecki

z objaśnieniem wymowy, z 14 wzorkami pisma i 141 rycinami **47 ct., 20 i 10 ct.**

Elementarz polski

z wzorkami rysunków, pisma i z rycinami, razem **340 figur** i metodyką **34 ct.**, bez metodyki **14 ct. i 7 ct.** 2970 6 10

Najlepsza metoda angielska

dla samouków do nauczenia się po angielsku w **24 lekcyach z wymową 90 ct.**

Skład główny w księgarni

G. Gebethnera i Sp. w Krakowie.

Japoński papier
oczyszczający i delikacący płeć.

Japoński papier jest sporządzony z najczystszych włókien bawełnianych, jest miękki i delikatny jak aksamit, posiada w wysokim stopniu własność wciągania potu i tłuszczu, a te wydzieliny są przyczyną nierówności skóry i różnych wyprysków. Papier ten skóry nie czerwieni i nie drażni, dlatego usunięcie potu i tłuszczu z ciała jest jedynie możebne tym delikatnym papierem, którego żaden ręcznik, ani najdelikatniejsza chustka nie jest w stanie zastąpić. Zaleca się więc ścieranie twarzy tym papierem nietylko podczas chodzenia, tańczenia itp., ale także przed i po każdem umyciu się, a szczególnie tym, którzy zaraz po umyciu się z pokoju wychodzą. 174 2 3

Józef Biliński,

Fabryka chemiczno kosmetyczna

pod firmą Edwarda Kiernika

w Krakowie, Rynek gł., L. 20.

Młodzieniec

z ukończoną VI klasą gimn., który dla poratowania zdrowia zmuszony był przerwać swe dalsze nauki, poszukuje na czas swego urlopu odpowiedniego zajęcia w mieście lub na prowincyi. — Łaskawe oferty pod adr. **L. T. L. 24** poste rest. **Kraków.** 168 2 2

Od 25 lat istniejący, renomowany

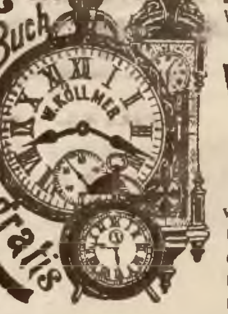
BANK

szuka **zastępców** dla sprzedaży losów na raty. 162 2 5

Wysoka prowizya zapewniona.

Oferty nadsyłać: **„Offerte sub B. F. 3947"** an Haasenstein und Vogler, Wien.

Wypróbowane i 1000 uznań



jako najlepsze uznane c. k. uprzyw. **zegarki.** Warsztaty nowych zegarów i reparacyj

W. Köllmera
w Wiedniu
IX, Servitengasse, Nr. 1.

Najlepsze źródło sprowadzania wszelkich gatunków **zegarków i łańcuszków. 3 lata rzetelnego poręczenia. 1000 uznań** do przejrzenia dają niezbity dowód doskonałości moich zegarków. Zamówienia z prowincyi za zaliczką. **Ceny stałe.** Odsprzedającym 10%. 105 63 100

Illustrowane cenniki na żądanie darmo i opłatnie

Agenta-inkassenta

z kaucyą 150 do 200 złr. poszukuje się zaraz do interesu rentownego

Wiadomość: **Biuro wywiadowcze,** ul. Floryańska, L. 45, Kraków. 142

Pokój dla kobiety

frontowy widny, jest za 8 złr. miesięcznie.

Rynek, L. 9, III piętro. 54 3 3

SALON MÓD
oraz
PRACOWNIA SUKIEN DAMSKICH
FRANCISZKI MOLINKIEWICZ

w Krakowie

Linia A—B, I piętro, w domu Wgo Janigi,

poleca **na karnawał**

suknie wieczorowe i balowe

podług najnowszych żurnali,

czepeczki, ubiorki,

kwiaty i pióra.

Ceny umiarkowane. 87 5 0

BIURO
Stowarzyszenia Nauczycielek

ul. Franciszkańska, L. 1, parter,

pod kierunkiem

A. DEMBOWSKIEJ

poleca Szan. Rodzicom i Opiekunom

nauczycielki

Polki, Francuzki i Angielki, oraz

bony i wychowawczynie

tychże narodowości. 172 1 0

Jan Drzewiecki
budowniczy koncesyonowany

b. techniczny urzędnik Magistratu,

przy ulicy Wielopole, L. 7,

przyjmuje do wykonania plany, kosztorysy i oszacowania dla budowli prywatnych i publicznych, oraz inne czynności techniczne, nadto podejmuje się prowadzenia budowy we własnym zarządzie lub w drodze przedsiębiorstwa tak w Krakowie jak i na prowincyi. 85 3 3

Kilku krawców męskich

znajdzie natychmiast **umieszczenie.**

Bliższej wiadomości udzieli Administracya „N. Reformy". 164 2 3

Pianino

używane do sprzedania. Oglądać go można codziennie od godziny 2 do 3, ul. Studencka, 9, parter. 126 3 3

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.